

Dziś 16 stronnic

GAZETA

Adres Redakcji i Adm.
nistracji: Lwów, ulica
CHORAŹCZYŹNY 31.
Tel. Redakcji 1-78 i 12-30.
Tel. Adm. 73 i 12-38.

Cena
przemiaru
25 gr.

PRANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7624

Lwów, poniedziałek 7 grudnia 1925

Rok XVI.

Śmierć Wł. Reymonta.

Premier Skrzyński o wynikach swej wizyty w Londynie.

Pułapka na kobiety przy ulicy Bilińskich.

Budżet grudniowy z nadwyżką dochodów | Dalsza zwyżka złotego w Zurychu.
Ułożony na zasadzie skrajnej oszczędności. | Z 55 na 70.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (Z.) Preliminarz budżetowy na grudzień ustalony został przez Min. skarbu w dochodach na 149.9 milionów złotych, w wydatkach zaś na 149.8 milionów zł. Jest więc nie tylko w zupełności zrównoważony, ale nawet wykazuje pewną nadwyżkę w dochodach. W myśl programu rządu zastosowanego w budżecie grudniowym zasadę jak nadal posuniętej oszczędności w wydatkach. Na wydatki osobowe przypada 64.7 milionów zł., na wydatki rzeczowe administracyjne 32.5 milionów zł., na wydatki inwestycyjne 15.8 milj. zł., na specjalne 38.2 milj. zł. W wydatkach min. spraw wewn. na Korpus

Ochrony Pogranicza 6.1 milj. zł., w wydatkach specjalnych min. skarbu spłata długów 5.6 milj. zł., w tem procenty od długów zagr. 500 tys. zł., na amortyzację długów zagr. 5.120 tys. zł. Wydatki specjalne min. robót publ. 867 tys. zł. obejmują m. i. wydatki na budowę domów urzędniczych w województwach wschodnich. Wydatki min. pracy i opieki społ. (5.341 tys. zł.) obejmują zapomogi dla bezrobotnych. W wydatkach min. reform rolnych (1.233 tys. zł.) przewidziano m. i. wydatek na pomoc kredytową, oraz bezzwrotną pomoc w budulcu dla osadników. Dochód z monopolu preliniowano na 34 milj. zł.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (Z.) Z Zurychu donoszą: Na giełdzie tutejszej dziś ponownie zaznaczyła się wielka zwyżka złotego. Wczoraj kurs złotego przy końcu giełdy wynosił 55, w ciągu dnia dzisiejszego przed południem wzrósł do 70 przy wybitnej tendencji zwyżkowej.

ZWYŻKA ZŁOTEGO W PARYŻU.

(Radio „Gaz. Por.”)

Berlin, 5. grudnia. Wolff: Oficjalny komunikat giełdy paryskiej zaznacza znaczną zwyżkę złotego polskiego w stosunku do dolara, oznaczając kurs na 7.50 i 7 3/4 zł. za jednego dolara.

Dymisja rządu Luthera przyjęta.

W poniedziałek powołanie nowego gabinetu.

Berlin, 5. grud. (Tel. G. P.) Dziś po południu prezydent Hindenburg przyjął dymisję gabinetu dr. Luthera, powierając równocześnie prowadzenie

agend dotychczasowym ministrom. Powołanie nowego gabinetu nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek.

Urzednicy Min. Skarbu i Banku Polskiego spekulowali na zniżkę złotego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. grudnia. (Z.) Dzisiejszy „Robotnik” podaje: W kołach sejmowych opowiadano, iż na ostatniej spekulacji na zniżkę złotego bardzo czynny udział brali niektórzy wyżsi

urzednicy ministerstwa skarbu oraz Banku Polskiego. Wszyscy oni mają być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Chamberlain spotka się z Cziczerynem w Wenecji.

Berlin, 5. grudnia. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg.” donosi, że w czasie między świętami Bożego Narodzenia a

Nowym Rokiem nastąpić ma w Wenecji spotkanie Chamberlaina z Cziczerynem.

P. Byrka rzeczoznawcą oszczędnościowym.

Warszawa 4. grudnia. (Tel. G. P.) Poseł Byrka, prezes komisji skarbowej Sejmu, przyjął propozycję ministra Zdziechowskiego, i zostaje nadzwyczajnym delegatem ministra skarbu do spraw oszczędnościowych jako rzeczoznawca w dziedzinie ministerstwa skarbu.

Uszczędna gospodyni

kupuje kawa, herbatę i kakao tylko u firmy „MEWA” Rzeźniaka 18. Cakler o 5% niżej cen rynkowych.

SILESIA. Spółka węglowa z ogr. odp. Lwów, Sykstuska 52. poleca hurtownie i detalicznie WĘGIEL górnośląski z k. paln. koncern. ROBUR w Katowcach. Własny plac węglowy na dworcu czerniowieckim. Tel. 6-93 17-54 18 31 — 20-50.

SANATORJUM chorób piersiowych

im. Dr. DŁUSKICH — Zakopane

Zostanie otwarte w ciągu grudnia b. r.

Zgłoszenia do Zarządu.

7898

Śmierć Reymonta.

Odszedł ostatni z plejady Wielkich Duchów Polski.

Warszawa, 5. grudnia. (Tel. G. P.) Nocy dzisiejszej o godzinie 2 40 zakończył życie na rękach żony i przyjaciela profesora Fiedorowicza znakomity pisarz Władysław Reymont. Po chwilowym polepszeniu, śmierć zaskoczyła go we śnie. Zasnął bez cierpień na wieki.

*

Lwów 6. grudnia.

Po Żeromskim — Reymont...

Kiedy z sercem przepełnionem ciężką żalobą, żegnaliśmy niedawno Stefana Żeromskiego na sen nieprzespany — któż się spodziewał, że tak rychło znowu rozpostrze nad Polską czarne skrzydła anioł śmierci, że tak rychło opuści nas drugi przemożny Koryfeusz współczesnej powieści polskiej. Jest w tych dwu, prawie równoczesnych zgonach dziwny, mistyczny sens: jakgdyby Bóg, zapaliwszy w czasie niewoli dwie gwiazdy pierwszorzędnej blasku i niezwyklej świetności na niebie literatury naszej — zgasił je celowo teraz właśnie, aby po żmudnym, ofiarnym trudzie, po znoej, uciążliwej wędrówce wrócić mogły „w Empirejskich Bram Podwoje” na promienny, cichy Odpoczynek...

Krażyły te gwiazdy obok siebie, lecz po orbitach bardzo swoich, bardzo własnych; a światło ich, choć innego koloru i innego zakresu promieniowania, równą jaśniało potęgą. Żeromski i Reymont nie byli rywalami — oni się doskonale i nieporównanie — dopełniali. A owa śmierć równoczesna, naznaczona tajemniczym piętnem Losu, powiąże tych Wodzów pokolenia w pamięci ludzkiej, jak „łańcuch, łączący dwóch Wenedów ręce...”

*

Władysław Stanisław Reymont urodził się 6. maja 1869 z rodziny wieśniaczej, w Kobielach Wielkich, w prastarej dzielnicy Piastowej, w samym sercu ludu polskiego. Tutaj spędził młodość i wszedł w najgłębszą, najistotniejszą komunę z duszą ludu — żywiołową, realną, silną, w namietnościach, wierzeniach i drapieżnym wprost przywiązaniu do ziemi rodzinnej... Niezwykły, niepoahamowany nadmiar sił żywotnych, gorącym rytmem tętniący pęd wewnętrzny kazał Reymontowi porzucić strony rodzinne i udać się na poszukiwanie — życia.

Temu celowi pozostał wierny do deski grobowej. Było w nim bowiem coś z potężnych i bogatych natur Renesansu: ta sama gigantyczna wyobraźnia plastyczna, ten sam realny kult rzeczywistości i to samo wielkie, gorące umiłowanie życia. Brak mu było naogół tego dręczącego niepokoju etycznego, który rozkrwawiał do najsierdeczniejszej głębi

uczucie Żeromskiego, nie posiadał w sobie rewolucyjnego zmierzania ku rozwiązywaniu problemów metafizycznych, intelektualnych czy społecznych. Reymont patrzył i — — malował...

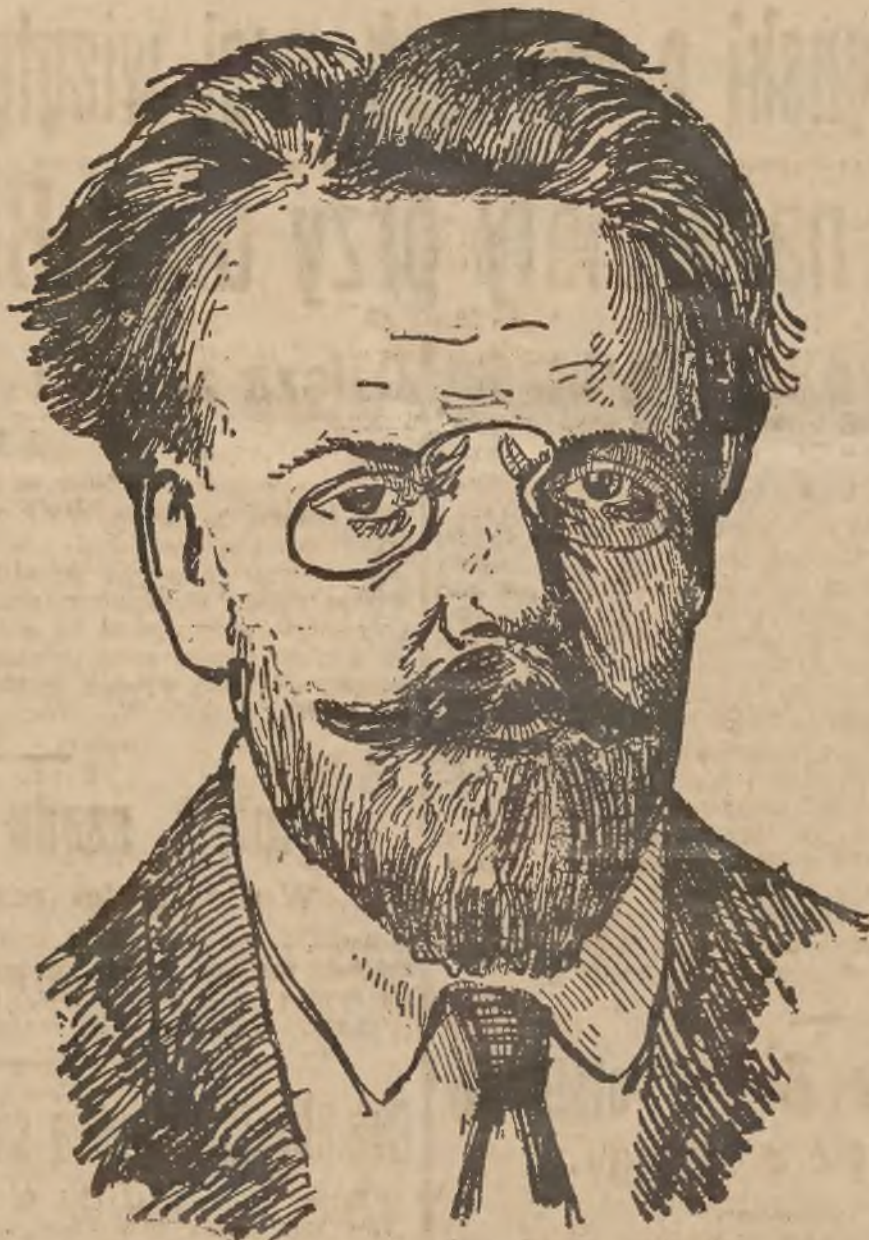
A patrzeć umiał, jak mało kto. Wrodzone dyspozycje psychicz-

ne wykształcił nadzwyczajnie i wszechstronnie dzięki ustawicznemu stykaniu się z coraz innymi ludźmi, coraz innymi obrazami ukojnej przyrody wiejskiej, czy dzikiego kotłowiska wielkomijskiego. Wszak nim poświęcił się literaturze, był kolejno prakty-

w każdym słowie, wypowiedzianem przez bohaterów Reymonta zaznacza się dostojną powagą nacechowany dystans między pisarzem a tworem artystycznym. Dystans płynący z usposobienia i temperamentu rasowego epika.

Ten znamieny dystans widnieje również w stosunku Reymonta do przyrody, która tak poczesne miejsce zajęła w jego twórczości. Sosna rozdarta i wier na rzeka, ostry wirch skalisty i łagodna, słoneczna polana, to dla Żeromskiego subiektywne symbole jego własnej uczuciowości; nawet wówczas, gdy na naturę spoglądał każde swoim bohaterem, uposaża ich naprawdę swoim indywidualnym pryzmatem emocjonalnym. Natomiast Reymont z dyskrecją stoi na uboczu. Krajobraz filtruje obiektywnie przez skalę odczuwania swoich osób, a do mistrzostwa w tem dochodzi w monumentalnych „Chłopach”, które uwiecznione nagrodą Nobla poszły w triumfalnym pochodzie na wsze strony świata...

Znamieną jest również dla Mistrzów naszej prozy poważna różnica w kompozycji artystycznej. U Żeromskiego luźne, nastrojowe fragmenty płyną na wartkiej fali liryzmu, powieść rozbiła się na szereg momentów niejako nowelistycznych, które same dla siebie mają walor autonomiczny. Czasem stara się Żeromski te cudowne epizody połączyć mostkami przejść narratorskich („Popioły”), ale wówczas wylaził odrazu — fastryga. Reymont jest budowniczym powieściowym — par excellence. W utworach wcześniejszych, nawet w wspaniałej „Ziemii obcej” nieraz rozrzutny przepych materiału rozsadał zwartą wież konstrukcyjną, mnożyły się nadmierne figury dalszoplanowe i wyskakiwały skośnymi, zagmatwanymi ścieżkami epizody i epizodiki. Ale w „Chłopach”, mimo iż arcydzieło to powstawało w ciągu lat kilku (1904—9) bogata treść ujęta jest w iście klasyczną logikę kompozycyjną. Maistersztykiem kompozycji są „Chłopi” także dzięki metodzie odpowiedniego ułożenia hierarchii bohaterów. Pozornie na pierwszy plan wybijają się Jagusia Paczesiówna i Antek Boryna. W rzeczywistości



SP. WŁADYSŁAW REYMONT.

kantem gospodarczym, aktorem prowincjonalnym, telegrafistą kolejowym, a nawet przez czas krótki... kandydatem na zakonnik w klasztorze częstochowskim. Jeden może Knut Hamsun wiódł życie równie barwne i urozmaicone. W pozornej swej bezcelowości i chaotyczności stało się ono jednak niezwykle wartościowym przygotowaniem późniejszej twórczości. A zarazem wyznaczyło jej pod wielu względami linie wytyczne, które miały odtać z konsekwencją ogromną.

Bogaty zapas wrażeń padł jak ziarno, płodną treścią brzemienne, na psychikę, obdarzoną niepospolitą, wyjątkowym darem obserwacyjnym, genialną intuicją psychologiczną, a wreszcie homerową zdolnością kształtowania. Z cudownej harmonii kalejdoskopowych podnieć zewnętrznych i swoistej struktury psychicznej urodził się wielki — Epik.

W każdym słowie, wypowiedzianem przez bohaterów Żeromskiego drga gorący, liryczny patos autora „Przedwiośnia” —

„Purus” jest paną do obu
wła niezrównaną.

jednak tragiczny romans wiejski jest tylko motywem konstrukcyjnym, a właściwym bohaterem „Chłopów” jest — wieś polska, bynajmniej nie idealizowana, nie przyprowadzona sosem sentymentalnej czy romantycznej Filonowatości — wieś polska, owiana surowym majestatem prawdy. A że kto umie patrzeć, zobaczy w kropki wody wszechświat cały — Reymont zdołał niejednym rys walekiego bytowania wioskowego Lipiec wzniesić ku wyżynom ogólnoludzkiego, kosmicznego symbolu. Sprawdził się w ten sposób raz jeszcze sąd napozór paradoksalny, że im dzieło jest bardziej narodowe, tem więcej zawiera elementów ogólnoludzkich...

I choć Reymont posiada w dorobku literackim szereg plodów rzetelnego talentu i wybitnej kultury artystycznej, choć znaczne sumy rozkoszy estetycznej do starczą: „Ziemia obiecana”, „Roi 1794”, „Nil desperandum”, „Insurrekcja”, „Komediantka”, „Fermenty”, „Wampir” i inne utwory — w odczuciu ogólnym Reymont jest i pozostanie niejako „homo unius libri” — autorem „Chłopów”. One są bezcennym brylantem w jego koronie artystycznej, one mu w Ojczyźnie i poza jej granicami zapewnią — Wieczną Sławę.

Henryk Balk.

Ostatnie chwile.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (Z.) Dzisiaj rano rozeszła się wiadomość w Warszawie o zgonie **śp. Władysława Reymonta**. Reymont zmarł o godz. 2.40 nad ranem. Część pisni warszawskich wiadomość tę pokrótce podała, część zaś wydrukowała jeszcze ostatni wczorajszy biuletyn o stanie zdrowia Reymonta. Dzienniki prowincjonalne nie zostały w nocy zawiadomione. Wczorajszy stan zdrowia nie dawał powodu do obaw. Chory stracił jednak około godz. 12 w nocy przytomność, funkcje serca osłabły. Lekarze dokonali zastrzyknięcia kamli, pod wpływem której Reymont zasnął i już nie obudził się. Podano mu tuż przed zgonem lekarstwo, które przyjął w stanie nieprzytomnym. W mieszkaniu żałoby przy al. Górnośląskiej zgromadzili się jeszcze w nocy przyjaciele Zmarłego Pisarza.

Pogrzeb na koszt Państwa.

Warszawa, 5. grudnia. (Tel. G. P.) Pogrzeb **Władysława Reymonta** odbędzie się na koszt Rządu i będzie miał taki sam charakter, jak pogrzeb Żeromskiego. D. 5. bm. utworzył się ten komitet pogrzebowy, złożony z 30 osób, przedstawicieli literatury, nauki, rządu i Sejmu. W godzinach rannych złożył kondolencje pni Reymontowej imieniem rządu **Min. Raczkiewicz i Osiecki**. Pni Reymontowa otrzymała ze wszystkich stron kraju telegramy kondolencyjne.

Przygotowania do pogrzebu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (Z.) Dzisiaj o g. 10.15 rano z polecenia **Premjera Skrzyńskiego** zjawili się u p. Reymontowej **min. Raczkiewicz i Osiecki** i złożyli kondolencję w imieniu Rządu. **Premjer Skrzyński** polecił radcy ministerjalnemu **Przewydzim Rady min. p. Konopce** przygotować pogrzeb według zasad ustalonych przy pogrzebie Żeromskiego. Zwłoki przeniesiono po zabalsamowaniu do Katedry. — Od rana aż do późnego wieczora przybywali do mieszkania p. Reymontowej przedstawiciele władz i organizacji, składając kondolencje. Zjawili się również **szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej i adiutant gen. Żarnski**, który wyraził wdowie współczucie. Dzisiaj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu w sprawie ustalenia daty i szczegółów pogrzebu. Charakterystycznym jest, że grabarze warszawscy odmówili przygotowania i wykonania czynności pogrzebowych w dniu 8, ponieważ jest to uroczyste święto. Wskutek tego pogrzeb został odłożony na środę.

Na śmierć Władysława Reymonta

*I znowu jeden i znowu ten,
Co Polski był sercem bijącym,
Zamknął źrenice na wieczny sen.
I znowu jeden i znowu ten,
Co ukochaniem objął gorącym
Polską ziemię i polski lud,
Staął u cichych wieczności wrót
Ze sercem z bólu milczącym.*

*I zabrał z sobą cudowną wieść
O swej ziemi rodzonej,
A więc po gwiazdach będzie się nieść
O polskiej ziemi cudowna wieść,
Aż kiedyś popod zachód czerwony
Ślicznie zakwitnie na zwałach chmur,
Wizją z purpury i złotych piór
Jak obraz sercem marzony.*

*Żałobny dzwonię ty jęcz i hucz
Po polu, po polskim łąnie!
Odlatujecie jak ptaków klucze,
Żałobny dzwonię ty jęcz i hucz
Tym ptakom naszym na pożegnanie
Bo odlatają do takich stron,
Gdzie nie doleci już płacz i dzwon
I ziemi polskiej wołanie.*

Henryk Zbierzchowski.

Śmiertelny bankiet bolszewicki.

Uczes'nikom podano za'rate potrawy:

(Telefonemat własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 5 grudnia. Z Nowo Mikołajewska donoszą: W czasie uroczystego bankietu, urządzonego z okazji rocznicy opanowania władzy przez bolszewików, zostali zatruci wszyscy uczestnicy bankietu, a to 7 członków okręgowego komitetu komunistycznego oraz 29 innych wybitnych działaczy sowieckich.

Kilka osób już zmarło, inne zaś walczą ze śmiercią. Stwierdzono istnienie szeroko zorganizowanego spisku, który miał na celu tą drogą pozbawić w dniu jubileuszu wszystkich komunistów życia.

W związku z wykryciem tego zamachu dokonano w mieście masywnych aresztowań.

W całej Europie niebywale zimna.

(Radio „Gaz. Por.”)

Berlin, 5. grudnia. T. U. Z całych północnych Niemiec donoszą o silnych opadach śnieżnych. W nocy z 4. na 5. grudnia temperatura spada w Monachium do 26 stopni C. niżej 0. Od trzech dni a Pomorzu padają silne śniegi. Warstwa śniegu nad morzem leży do wysokości kolan.

Według wiadomości ze Sztokholmu, w Szwecji, szczególnie w środkowej i północnej mrozy dochodziły w nocy z niedzieli na poniedziałek do 33 stopni poniżej zera.

Gwałtowna fala zimna nawleziła Francję, zwłaszcza w okolicach Wogezów i Alp (19° poniżej zera). W Wogezach grubość powłoki śnieżnej dochodziła do 60 cm. W Paryżu temperatura 6 stopni poniżej zera.

SPÓZNIŁE POCIĄGI.

Warszawa, 5. grudnia. (Tel. G. P.) Skutkiem śnieżycy pociągi dalekobieżne przychodzą do Warszawy z opóźnieniem. Pociąg osobowy ze Lwowa opóźnił się o 28, z Katowic o 20, z Krakowa o 20 minut. Przerwy w ruchu kolejowym nie zanotowano.

SPEKULANT DOLAROWY ZWARJOWAŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (Z.) Z Lublina donoszą: Speculant walutowy **Arnold Boldt** który cały swój majątek ulokował w dolarach zakupionych po najwyższym kursie, pod wpływem spadku dolara i bankructwa dostał pomieszczenia zmysłów.

CHOROBA KIPLINGA.

Londyn 5. grudnia. (Tel. G. P.) Pomimo niespokojnej nocy Kipling nie tracił sił. Zapalenie płuc nie rozszerza się dalej. Powody do obaw istnieją jednak w dalszym ciągu.

ENERGICZNE ŚCIGANIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (Z.) Celem zabezpieczenia normalnego wpływu przewidzianych w preliminarzu budżetowym podatków Min. skarbu zarządziło, jaknajenergiczniej ściganie zaległości podatkowych, kierując egzekucję przedewszystkiem przeciwko płatnikom złośliwie uchylającym się od płacenia podatków.

ZJAZD DELEGATÓW DO GENEWY.

Genewa, 5. grudnia. (Tel. G. P.) Przybyła tu delegacja turecka pod przew. ministra **Tewfik Ruchdi Beja** celem przedstawienia stanowiska Turcji w sprawie Mosulu. Pełnomocnikiem Anglii będzie Amery. Co do Brianda, to niewiadomo, czy zdoła on przybyć do Genewy wobec nawału zajęć, które na niego spadły jako na premiera.

Na sesji Francję reprezentować będzie **Paweł Boncourt**.

Zniżka cen maki i chleba.

Lwów, 6. grudnia.

Województwo po wysłuchaniu reprezentacji gminy m. Lwowa i po porozumieniu się z Izłą handl. i przem., tudzież z dotychczasem stowarzyszeniem przemysłowem ustanowiło z ważnością od soboty 5. bm. następujące niższe ceny na mąkę pszenną i chleb:

1 kg. maki pszennej 40 proc. w sprzedaży detalicznej 72 gr. Chleb o wadze 1 kg. z maki żytniej do 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 43 gr. W sklepie lub na straganie 45 gr. 1 bochenek chleba kulińskiego o wadze 1 kg. w piekarni 58 gr., w sprzedaży detalicznej 60 gr.

Każdy może się wzbogacić

kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej u firmy „**NADZIEJA**”, Lwów, ul. Sykstuska 6.
Ogólna suma wygranych około 10,000.000 zł.
Główna wygrana 400.000 złotych,

ponadto			
1 wygrana	25.000	1 wygrana	20.000
2 wygrane po	150.000	6 wygran. po	15.000
2 „ „	100.000	11 „ „	100 0
2 „ „	50.000	18 „ „	5.000
2 „ „	40.000	30 „ „	3.000
3 „ „	25.000	63 „ „	2.000
		124 „ „	1.000 itd.

Co drugi los wygrywa.

Ciągnięcie już 10. i 11. to grudnia b. r.

Ceny losów: ćwiartka zł. 30, półówka zł. 60, cały zł. 120.

W ubiegłej loterii wypłaciśmy między innymi wygrane po złotych 150.000 na Nr. 26 082, 25.000 na Nr. 40.363, 5.000 na Nr. 44.435. Polecamy zamawiać natychmiast, gdyż zapas losów jest mały.

W tem mersu wyślij i przestać nam w ręce

Karta zamówień Nr. _____

„**NADZIEJA**”, Lwów, ul. Sykstuska 6.

Zamawiam _____ losów ćwiartek po zł. 30, _____ półówek po zł. 60,

_____ losów całych po zł. 120. Należytość złotych _____ 1) wysyłam

_____ równocześnie blankietem P. K. O. Nr. 4.5.016, 2) przesyłam przekazem p. czł.

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Urzędniczo - robotnicze ambulatorjum dentystyczne

plac Unji Brzeskiej 1. 1. —

Ceny ofic. ambulatorjum kolejowego. 5385

Pułapka przy ul. Bilińskich na kobiety żadne miłości.

„Pokój do wynajęcia”. — Młody człowiek do wzięcia. — Straszna scena małżeńska. — Złotem musiała zapłacić za chwilę wzruszeń miłosnych.

Lwów, 6. grudnia.

(X) Do wiadomości policji doszła afery erotyczno-szantażowa o niezwykle pomysłowym założeniu i prawdziwie wielkomięjskim zacięciu.

Oto przy ulicy Bilińskich zajmuje kilkupokojowe mieszkanie funkcjonariusz kolejowy, niejaki E., mieszkający tam ze swą przyjaciółką p. Witką. W pewnym piśmie lwowskim pojawiają się co pewien czas ogłoszenia jego, że ma pokój do wynajęcia. Na ogłoszenie to zgłaszają się przeważnie młodzi ludzie, studenci, kawalerowie różnego wieku i zajęć itp. Tym pokój się nie wynajmuje. Natomiast chętnie

przyjmuje się samotne panie.

Zgłaszają się oczywiście bądźto młode panny, samotnie idące przez życie sposobem „kawalerskim” i utrzymujące się ze swej pracy, przeważnie biurowej, bądź też młode wdówki z tej kategorii.

Mieszkanie przy rodzinie budzi zaufanie i jest odpowiednie dla młodej panienki. A że o mieszkanie, zwłaszcza tanie i ładne, dzisiaj jest bardzo trudno, przeto anons pana E. odnosił zawsze świetny skutek i

zwabiał wiele reflektantek.

Jaki zaś był ukryty cel tego anon-su i jakim sposobem przytem uprą-wiało się wymuszenia, świadczy pe-wien fakt, będący właśnie przedmio-tem doniesienia policyjnego.

A więc w okolicznościach przez nas po-wyżej przedstawionych zgłasza się na anons ten pewna młoda wdówka, której na-zwiska z łatwo zrozumiałych względów nie podajemy. Przyjmuje ją

niekoma żona i gospodyni mieszkania, która z wielką uprzejmością wprowadza ją do pokoju będącego do wynajęcia. Ładny, duży, jasny, niezwykle urządzony, ciepły i ta-ni. Zwiędzająca jest zachwycona i bez wa-hania deklaruje swą gotowość wynajęcia tego pokoju.

Pani domu, która jest bardzo uprzejma i miła, prosi ją, by szczegółowo wszystko obejrzała, aby później

nie było jakich „kwasów”,

gdyż ona bardzo dba o dobre współzycie z sublokatorką. W tej samej chwili wcho-dzi do pokoju młody, dość przystojny mę-zczyzna, którego przybyłej przedstawia „go-spodynini” jako swego męża. Mąż jest jeszcze bardziej uprzejmy niż żona, która w mię-dzyczasie pod jakimś pretekstem wychodzi, pozostawiając w pokoju na chwilę męża z kandydatką na sublokatorkę. „Chwilka” ta przedłuża się jednak znacznie. Przybyła wdówka zrazu niecierpliwi się, chciałaby wreszcie dokonać wynajmu i odejść, ale pan oświadcza, że zajmuje się tem wyłącznie żona i bardzo przeprasza za chwilowe oddalenie się.

Oczekiwanie to stara się uprzyjemnić, od uprzejmości przechodzi do nadskakiwa-nia, obrzuca przybyłą powłóczystemi i u-wodzicielskimi spojrzeniami. Wdówce robi się gorąco, czuje, że w ogniu jego spojrzeń topnieje jej cnota. Nie można jej brnąć tego ostatecznie za złe. Kobieta młoda, przed-wcześnie pozabawiona męskiej czułości. Az oto nagle dzieje się

to co najważniejsze.

Przypadek jakiś tak zrzucił, że wdówka usiadła na otomianie, mąż cudzej żony koło niej. On stał się natargowy, ona nie bar-dzo się opierała i stała się rzecz ludzka. W tym samym momencie nagle wchodzi

chwyta ich „in flagranti”

Powstaje straszna scena. Mąż błędnie, nie dając się opisać przerażenie maluje się na

jego twarzy. Wdówka, która uległa na-miętności, przytomnieje i purpura rumień-ca maluje się na jej twarzy. Natomiast żona

otwiera buzię bardzo szeroko

i wyrzaskuje z całych sił ostatnie wy-zwiska, dobierając się do włosów i kapelu-sza przybyłej, wzywając naprzemian po-mocy boskiej i policyjnej i miotając się jak szalona. Wdówka zapomina o wstydzie, gdyż ogarnia ją szalone przerażenie. Wszak „pani domu” krzyczy ciągle:

Policja, policja! na pomoc, ratunku!

Gotowa rzeczywiście policję na kark spro-wadzić, zbiegną się sąsiedzi. Będzie skan-dal niesłychany. Gotowa stracić posadę. Nie wie co począć. Płacze, prosi „zdradzo-ną żonę”, ale to wszystko nic nie pomaga. Wreszcie „mąż”, który dotąd stał zniuru-chochomiał i jakby ogłuszony, zdobywa się na inicjatywę. W najwyższym przerażeniu szepce współwinnej:

„Trzeba żonie zatkać pysk”.

Wdówka zrazu nie orientuje się, co to ma znaczyć. Skoro trzeba zatkać, niech jej zatka. Ale on już objaśnia dalej, że gotowa im rzeczywiście policję na kark ściągnąć, że to straszna warjatka, bardzo niebez-pieczna itd. i nerwowo pyta:

„Ma Pani przy sobie pieniądze?”

gdy się zaś okazuje, że ich całkiem nie ma, lub ma ich mało, pyta o kosztowności. W rezultacie „cudzołożnica” oddaje swój zegarek, jakiś pierścień z palca i bransoletę, a to wszystko wręczone „żonie” uspakaja nieco jej wściekłość, tak że nieznajoma może oddalić się wreszcie bez przeszkód. Na ulicy powoli orientuje się, że padła ofiarą wyrafinowanego wymuszenia, żali się nawet znajomemu funkcjonariuszowi policji, ale uzyskanie od niej zeznań pi-semnych napotyka na znaczne trudności.

Mimo to władzę policyjną skonstruowa-ły odpowiednie doniesienie i obecnie toczą się dochodzenia czy więcej kobiet nie padło ofiarą tego „tricku”.

W każdym razie każda ewentualnie po-szkodowana kobieta

winna zgłosić się w ekspozyturę śledczej przy ul. Kazimierzowskiej

wprost u jej szefa i odrzuciwszy na bok wszelką wstydliwość za chwilę zrozumiałej słabości uczynić doniesienie, które będzie utrzymywane w największej tajemnicy.

Wszelkie obawy, by nazwisko nie figu-rowało w gazetach, albo na rozprawach są-dowych są zbędne, a każda z ofiar winna dolożyć starań do ujawnienia dokonanego na niej łotrstwa.

Dalsza znaczna zniżka dolara w Warszawie.

Gwałtowny popyt na złotego zagranicą.

(Telefmem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (Z.) Bank Polski rozpoczął dziś dzień **kursem dolara 7.85. Ochoty na kupno dolara nie było.** Około godz. 11 dolar stracił około 10 punktów. Na giełdach w Ber-linie i w Gdańsku kurs złotego kształ-tował się pomyślnie. Na giełdach tam-teszych **gwałtownie poszukiwano zło-tego.** Kupcy zagraniczni w chwili spadku złotego **rzucili się do zakupu zboża w Polsce.** Cena naszego zboża przy kursie dolara 11 i więcej była dla zagranicy zbyt kusząca. Dziś trzeba

płacić zobowiązania złotem, które w międzyczasie zyskały znacznie na kursie.

Z kół miarodajnych donoszą, że **Bank Polski zwiększył w ciągu dnia wczorajszego swój zapas dolarów o dalsze 3 tys.** Na giełdzie oficjalnej po-krywa zapotrzebowanie Bank Polski **po kursach życiowych około 7.75.** Dzi-siaj w południe na giełdzie warszaw-skiej **nastąpiła dalsza znaczna zniżka akcja i dalszy popyt na złotego.**

Ustalanie oszczędności budżetowych.

Dziś konferencja w Min. Skarbu.

(Telefmem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (Z.) Na onegdaj-szem posiedzeniu komitetu delegatów Min. skarbu do spraw oszczędności, odbytem pod przew. wojew. Moskalewskiego, omawiano zmiany, jakie powinny być wprowadzone w ustawodawstwie ze względów oszczędno-ściowych, w szczególności szereg ustaw w zakresie administracji państwowej **powodu-jących nadmierne obciążenie skarbu pań-**

stwa. Ustalono propozycje zmierzające do zmniejszenia tych ciężarów.

Wczoraj członkowie komitetu i dep. bu-dżetowego Min. skarbu odbywali rokowania z ministrami na temat cyfr przewidywa-nego budżetowego, które ostatecznie ustalone zo-stanie na posiedzeniu komitetu 6. bm. w Min. skarbu.

Pożar w ambasadzie polskiej w Paryżu.

Paryż 5. grudnia. (Tel. G. P.) O godz. 1 w nocy w sali recep-cyjnej ambasady polskiej wybuchł pożar, spowodowany krótkim spięciem. Natychmiast przybyła straż ogniowa i ugasiła pożar, który spowodował dość znaczne

straty. Spaliły się drzwi, oddzie-lające jeden z salonów od wiel-kiego salonu. Został też uszko-dzony cenny dywan w pierw-szym pokoju. Gmach jest aseku-rowany.

Konflikt amerykańsko-angielski.

Londyn, 5. grudnia. (Tel. G. P.) Rząd Stanów Zj. wystosował do rządu angielskiego żądanie, aby urzędnicy angielscy, którzy spowodowali niepokoje w Chinach; zostali wydalen. W angielskich kołach politycznych panuje z powodu tego żądania oburzenie.

WSPÓŁDZIAŁANIE ANGIELSKO-FRANCUSKIE NA WSCHODZIE.

Landyn, 5. grudnia. (Tel. G. P.) „Westminster Gazette” donosi, że rząd angielski zawrze z rządem francuskim umowę w sprawie współdziałania na terytoriach mandatowych bliskiego Wschodu.

Kronika telegraficzna

Uratowani górnicy. Z Bulder (Sta-ny Zj.) donoszą, że oddział ratowników zdołał dotrzeć do miejsca, gdzie znajdowali się zasypiani górnicy w liczbie 40 i uratował ich.

Kongres stronnictw chrześcijańskich. D. 12. bm. rozpoczyna się w Pa-ryżu obrady międzynarod. kongresu stronnictw chrześcijańskich z udziałem m. i. Polski. Kongres ustalić ma wytyczne współpracy partyj chrześci-jańskich szczególnie na gruncie kul-turalnym.

Prezydent republiki litewskiej po-wierzy prawdopodobnie w poniedziałek posłowi Skujonikowski, socjaliście mi-się utworzenia rządu.

Nowy gabinet estoński. Teemant zawi-a-domił prezesa parlamentu, iż przyjmuje mi-się utworzenia nowego gabinetu. Zamierza on utworzyć gabinet pracy i poprowadzić kraj do wyborów w przyszłym roku.

Parlament czeskosłowacki zbierze się dopiero w drugiej połowie grudnia.

Wyjazd Chamberlaina. Dziś rano wyje-chali do Genewy Chamberlain i Amery.

Wczoraj około Serajewa zderzyły się dwa pociągi.

Z sali sądowej.

Niesłuszny zarzut.

Lwów 6. grudnia.

Przed sędzią dr. Hamerskim odbyła się onegdaj rozprawa o o-brzędzie czci. Ogólnie znany oby-watel gm. Zamarstynów Karol Pliszewski oskarżał majstra sto-larskiego Jana Kodranowskiego za to, że go nazwał „konfidentem Izby Skarbowej”. Rozprawa wy-kazała, że p. Karol Pliszewski jest członkiem komisji szacunko-nej i na tem stanowisku sumien-nie i po obywatelsku spełniał swo-je obowiązki. Oskarżyciela Pli-szewskiego zastępował adw. Dr. Jan Zarzycki.

Słynny baryton w szponach szantażystów.

Wiedeń, w grudniu.

(+) Znany śpiewak niemiecki baryton Michał Bohnen, który występuje od szeregu tygodni w Wiedniu, musiał nagle przerwać występy i wyjechać do Berlina. Przyczyną tego było — iak sam opowiada — postępowanie ja-kieś szaki szantażystów, którzy usiłowali wymusić na nim pienią-dze, grożąc w razie odmowy za-strzeleniem go na scenie podczas przedstawienia. Zasypywany a-nonimowymi listami śpiewak po-padł wreszcie w silny rozstrój nerwowy i nie mogąc dalej grać, opuścił Wiedeń.

Premier Skrzyński

o wynikach swej wizyty w Londynie.

Celem podróży nie były starania o pożyczkę. -- Od czego zależy pomoc finansowa z zewnątrz? -- „Źródło sanacji trysnąć musi wewnątrz kraju!” -- „Locarno gospodarcze” warunkiem pomocy Stanów Zjednoczonych. -- Ogólna sytuacja polityczna w Europie a Polska.

(Specjalny wywiad naszego korespondenta parlamentarnego.)

Warszawa, 5. grudnia. (Z.) W kołach politycznych i parlamentarnych wielkie zainteresowanie wzbudził dzisiejszy przyjazd premiera Skrzyńskiego do Warszawy. Zdawano sobie sprawę, że Premier na terenie międzynarodowym pozna dokładnie i oceni wyniki ostatnich wydarzeń gospodarczych i walutowych w Polsce. Korespondent parlamentarny „Gazety Porannej” wyjechał wczoraj wieczorem do Ło-

dzi celem spotkania Prem. Skrzyńskiego, który udzielił mu w drodze między Łodzią a Warszawą całego szeregu informacji na temat najaktualniejszych zagadnień politycznych, gospodarczych i walutowych.

Sprawozdawca parlamentarny „Gazety Porannej” rozpoczął rozmowę z p. Premierem Skrzyńskim na temat ostatnich poglądów i informacji o rokowaniach w sprawie pożyczki dla Polski.

Sprawa pożyczki dla Polski.

— Pożyczka?... Pragne z naciskiem podkreślić — rozpoczął Premier Skrzyński — iż celem mojej podróży nie była sprawa pożyczki. W Londynie nastąpił ostatni akt traktatów w Locarno, akt manifestacyjny, otwierający nową erę nie tylko polityczną, lecz i gospodarczą w życiu skolatanej Europy. W tej chwili wszystkie państwa europejskie znajdują się w podobnej sytuacji jak Polska. Niemcy i Belgia starają się na terenie międzynarodowym o uzyskanie znacznych kapitałów amerykańskich dla zasilenia życia gospodarczego i uruchomienia szeregu warsztatów pracy. Państwa te rozumieją jednak dobrze, że pomoc finansowa pochodząca z zewnątrz jest przedewszystkiem uzależniona od doskonale prowadzonej, kalkulowanej i zdrowej polityki gospodarczej.

Uzyskanie pożyczki zagranicznej jest zawsze ściśle związane z wewnętrzną sytuacją danego państwa. Jest wiadome, że Belgia,

starając się o pożyczkę była zmuszona w pierwszym rzędzie przystąpić do bardzo daleko idących redukcji wydatków państwowych i poczynienia szeregu oszczędności. Ta sama droga jest tem bardziej wskazana dla nas. My Polacy, musimy pozyskać zaufanie świata, a pierwszym warunkiem tego zaufania jest oszczędny i zrównoważony budżet państwa. Budżet musi być realny, nie może więc opierać się w najistotniejszych swych pozycjach, jak n. p. pozycji dochodów z podatków, na dochodach podatkowych, których obywatele w obecnie przeżywanym kryzysie nie są w stanie w pełni zapłacić. Trzeba przytem odróżnić dwa rodzaje kredytów: wielkie pożyczki, które zasilały cały organizm gospodarczy państwa i które zdobywa się jedynie drogą wyteżonej wewnętrznej pracy, od dorywczych kredytów w sumie kilku czy kilkunastu milionów, będących każdej chwili do naszej dyspozycji.

„Od oszczędności do kredytów!”

Czy wyobraża Pan sobie — ciągnął p. Premier Skrzyński — że np. mnie, jako właścicielowi źle zagospodarowanego folwarku, udzielonoby większej pożyczki? Przecież te same prawa obowiązują zarówno w stosunkach prywatnych, jak i w stosunkach międzypaństwowych. Od oszczędności do kredytów, a nie od kredytów do oszczędności — oto zasada, którą muszę przeprowadzić w Rządzie. Musi ją także przyjąć Sejm jako gwarancję ścisłej współpracy z Rządem, w przeciwnym razie Rząd, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, nie będzie mógł rządzić. — Nie można ciągle liczyć na pomoc z zewnątrz. Źródło tkwić musi w nas samych,

wewnątrz państwa! Racjonalny i oszczędny budżet, porządek i bezpieczeństwo w kraju, naprawa administracji — oto są naczelnne warunki wzbudzenia zaufania zagranicy do Polski.

— Jakie Pan Premier odniósł wrażenie w swoich rozmowach londyńskich odnośnie do perspektywy uzyskania przez Polskę większej pożyczki? — zapytał następnie Wasz korespondent.

— Rządy nie udzielają pożyczek — oświadczył Premier — mogą tylko pomóc lub zaszkodzić w staraniach.

— A jakie przypuszczalnie zajmie stanowisko rząd angielski?...

— Odniosłem wrażenie, że nie napotkamy ze strony rządów Wielkiej Brytanii na przeszkodę.

O „Locarno gospodarcze”.

— A jaki jest Panie Premierze — stosunek Stanów Zjednoczonych do poszukiwanych przez Europę kredytów?

— Bez „Locarno politycznego”, Stany Zjednoczone nie mogłyby się angażować finansowo w Europie. Jest rzeczą, oczywiście zrozumiałą, iż po

„Locarno politycznym” musi nastąpić „Locarno gospodarcze”. W Londynie położono podwaliny pod przyszłe porozumienie gospodarcze państw europejskich.

— Czy przewidywane są na ten temat międzynarodowe konferencje?

— Tak jest, w bliskiej przyszłości.

— Czy nie zechciałby Pan Premier poinformować mnie o swoich rozmowach

Sytuacja polityczna w Europie a Polska.

— W ostatnich czasach w prasie dużo mówiono o dwu zarysowujących się blokach: z jednej strony jakoby ma krystalizować się blok pod przewodnictwem Anglii, z drugiej zaś strony — Rosji. Rzecz prosta, że interesuje bardzo nasze społeczeństwo — Panie Premierze, rola Polski w tym wypadku. Niezawodnie sprawy te miały swoje echo w Londynie?

— Ścisłe mówiąc — oświadczył Premier Skrzyński — niema obecnie przeciwstawiających się sobie bloków. Polityczne konsekwencje Locarno muszą pociągnąć rewizję stosunków Rosji do Ligi Narodów. Jeżeli Rosja jest w tej chwili izolowana, to jednak należy stwierdzić, że nikt nie pragnie jej izolować. Przeciwnie, chodziliby o współpracę Rosji w rodzinie narodów. W Londynie odczuwało się pełne zrozumienie dla tego problemu. Dzisiaj żadne państwo nie może sobie — podkreślił Premier Skrzyński — pozwolić na izolację, aczkolwiek odzywały się w naszym Sejmie głosy za izolowaniem się Polski. Cóżby jednak Polska skorzystała na tem, gdyby świeciła nieobecnością w Locarno i w Londynie?

— A czy Polska odegrała może rolę pośredniczącą w Londynie między zachodem Europy a Rosją?

wach z pp. Chamberlainem, Briandem, Luthrem i Stresemannem?

— Z p. Briandem porozumiewałem się. Niestety na dłuższą rozmowę nie było czasu, albowiem p. Briand zmuszony był zaraz po podpisaniu traktatu powrócić do Paryża. Z p. ministrem Chamberlainem rozmawiałem codziennie. W rozmowach tych stwierdziłem dużo zrozumienia naszych potrzeb i roli Polski w międzynarodowym układzie stosunków. Z kanclerzem Luthrem i min. Stresemannem odbyłem przeszło godzinną konferencję podczas podróży statkiem do Ostendy. Konferencja dotyczyła wszystkich bieżących spraw interesujących oba państwa.

— A czy o traktacie handlowym była mowa?

— Tak jest, lecz tą sprawą kanclerz Luther nie mógł przed Londynem bardziej szczegółowo się zająć, a to z powodu przygotowań, związanych z podpisaniem układów locarneńskich. Nie wątpię, że sprawa ta stanie się obecnie bardzo aktualną dla rządu niemieckiego.

— Gdyby nawet tak było — odpowiada Pan Premier z uśmiechem — nie mógłbym tego opublikować.

— Jak się przedstawia sprawa wejścia Polski do Rady Ligi Narodów?

— Decydują o tem przedstawiciele kilkudziesięciu państw. Polska obstaje stanowczo przy swoim postulatcie wejścia do Rady Ligi.

— Niewątpliwie w tym względzie ważną jest rola Wielkiej Brytanii?

— Tak jest. Aczkolwiek Wielka Brytania jest w zasadzie przeciwniczką rozbudowy Rady Ligi, to jednak odnoszę wrażenie, że z jej strony możemy liczyć na przychyłność.

W dalszym ciągu rozmowy z korespondentem Waszym, Premier Skrzyński informował się o nastrojach w związku z sytuacją gospodarczą i walutową. — Premier oświadczył również, że w styczniu pojedzie do Pragi, a podróż Jego do Rosji przewidziana jest na wiosnę.

Podziękowałem bardzo serdecznie P. Premierowi, iż był łaskaw wyrazić w tak wyczerpujący sposób swoją opinię, przeznaczone dla szerokiego grona Czytelników „Gazety Porannej” i pożegnaliśmy się.

St. Zacharjasiewicz.

Przybycie i przyjęcie premiera Skrzyńskiego.

Dwugodzinna konferencja z min. Zdziechowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (Z.) Pociąg wiozący Premiera Skrzyńskiego spóźnił się do Warszawy o blisko godzinę z powodu śniegicy. Na dworcu kolejowym witali Premiera wszyscy ministrowie z wyjątkiem min. Moraczewskiego i St. Grabskiego, którzy są chorzy. Nadto byli obecni członkowie korpusu dyplomatycznego. Min. Skrzyński około godz. 11 rozpoczął urzędowanie.

W kołach finansowych dużą wagę przywiązują do blisko dwugodzinnej konferencji Premiera Skrzyńskiego z Min. Zdziechowskim. Tematem konferencji jak słychać — były sprawy walutowe, gospodarcze oraz sprawa pożyczki. Następnie odbył Premier dłuższą konferencję z Min. Raczkiewiczem i Min. Żeligowskim, a po południu złożył wizytę marsz. Ratajowi.

O godz. 6.30 Premier pojechał do Belwederu i złożył obszernie sprawozdanie ze swoich spostrzeżeń, poczynionych za granicą.

WDROŻONO ŚLEDZTWO PRZECIW P. LINDEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (Z.) Najwyższa Izba Kontroli Państwa przedłożyła władzom sądowym wynik badań komisji przeprowadzającej rewizję dotychczasowej gospodarki w PKO. Prokurator przy sądzie okr. w Warszawie postanowił rozpocząć śledztwo przeciw b. prezesowi PKO, p. Lindemu. Pisma podają, że śledztwo powierzone zostało sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi p. Skoczyskiemu.

Konkurs hippiczny św. Mikołaja dla Pań i Panów

przy współudziale Oficerów garnizonu lwowskiego, odbędzie się staraniem Oddziału Konnego S. M. w krytej ujeżdżalni So-
koła przy ul. Cetnerowskiej l. 17 w niedzielę, dnia 6 bm, o godzinie 3-ciej popołudniu.
Loże dla 5 osób 15 zł., miejsce rezerwowane na balkonie 5 zł., wstęp na ujeżdżalnię 2 zł., dla Pp. Oficerów nie biorących
czynny udział 1 zł. — Bilety wcześniej do nabycia u firmy A. Adamski, ul. Akademicka l. 5.
UJEŹDŻALNIA OGRZANA!

Zarobki słynnych szachistów.

Moskwa, w grudniu.
(+). Mistrze szachowi, którzy biorą udział w rozgrywającym się obecnie turnieju moskiewskim, zarabiają wcale poważne sumy za samo zjawienie się na turnieju. Capablanca (który nb. nie tego się spisał i doznał już szeregu klęsk), oraz Lasker (pobity dotychczas tylko przez 19-letniego Torre), biorą niemal połowę całego funduszu turniejowego, wynoszącego 60 tys. franków szwajc. Każdy z pozostałych mistrzów otrzymał sporą sumkę na kosztą podróży i pobytu w Moskwie. Niezależnie od tego zwycięscy podzielią się nagrodami, które ustanowiono w poważnej wysokości.

Św. Piotr zaniepokojony.

Londyn, w grudniu.
(B) Jak wiadomo w Anglii istnieje mnóstwo sekt, różniących się nieraz drobnostkami. W Londynie zmarł przed kilku dniami bardzo zasłużony członek jednej z takich sekt, Mr. Spurgeon. Członkowie jego sekty wywiesili mu na drzwiach domu kartkę z napisem: „Mr. Spurgeon dziś rano o 11. wyjechał do nieba”. Ktoś dowcipny dopisał pod tą oryginalną klepsydram: „Popołudniu godzina 4. Spurgeon jeszcze nie przybył. Św. Piotr bardzo zaniepokojony”.

W związku z notatką umieszczoną w „Gazecie Porannej” z dnia 5. grudnia br. „Walka Brysów ze szwagrami”, prosimy o łaskawe zaznaczenie, że: Bracia Franciszek Szczepny Bryś, zawiadowca Fabryki i Kazimierz Julian Bryś, urzędnik sądowy zamieszkałi we Lwowie, nie mają żadnego związku z wymienionymi.

Z poważaniem Franciszek Bryś, Kazimierz Julian Bryś. 8109

FEJLETON „GAZ. POR.” z d. 7. XII. 1925.

FELIKS DOERMANN.

Wieczór u Kalmara.

(Dokończenie).

I pan doktor znika wślad za służącym. „Jazzband” wyje, piszczy, skowycze, jęczy i bełkoci coraz zacieklej pod batutą szczerzącego białe zęby murzyna.

Służący przeciska się ku gospodarzowi i szeptem mu do ucha:

— Baronessa Marianna prosi pana Kalmara na chwilę. Musi mu coś ważnego powiedzieć.

Kalmar spieszy do pokoju urządzonego na poczekaniu, ale z przepychem dla Marianny. Puszysty dywan rozpostarty od żółtej sali do jej komnaty tłumy kroki.

Na środku garderoby Marianna ubrana już do tańca stoi szarpiąc nerwowo chusteczkę.

Z wieńcem winnych liści na głowie, skórą pantery wpoprzek ramion, prawie naga, z szeroko otwartymi, błyszczącymi oczyma, śmiertelnie blada, cała oburzeniem drżąca, wpiła wzrok we wchodzącego.

— Czy to prawda, że Wiesel jest wśród zaproszonych przez ciebie gości?

— Tak jest. Zechciał uprzejmie przyjąć zaproszenie. Bardzo mu jestem rad.

— Powiedz mu, niech idzie precz!

— Co mam powiedzieć?!

Co mówi Nemo:

Święty Mikołaj.

Choć każdy cie z grzeczność chwalił,
Przez sen nie majacz i nie wołaj.
Dziś nie odwiedzi cie Mikołaj,
Bo całą Polskę śnieg zawałił.

By zaś wróciła dawna nuta,
By wskrzesić młodość, szczęścia wrózkę,
Włóż sobie sama pod poduszkę
Serce z piernika od Wahnouta.

A gdy je znajdziesz, ściśnij pięście
I krycz: dostałam Mikołajka!
Nikt nie uwierzy, że to bajka.
Tylko iluzja daje szczęście.

Wielkie święto kupiectwa lwowskiego.

Dzień Patronki kupiectwa polskiego łączy się z jubileuszem dziesięciu zasłużonych przedstawicieli stanu kupieckiego.

Lwów, 6. grudnia.

(jp.) Dzień 8. grudnia jest tradycyjnym świętem kupiectwa polskiego, które obrabło sobie Matkę Boską Niepokalaną Poczęcia za Patronkę. Lwowska Kongregacja Kupiecka idąca stale na przedzie w utrzymywaniu szanownych tradycji stanu kupieckiego obchodzi corocznie uroczyste dzień swojej Patronki.

W tym roku uroczystość ta nabiera jednak szczególnej wagi i solenności dla mieszczaństwa i kupiectwa lwowskiego, gdyż łączy się z jubileuszem przeszło półwiekowej pracy zawodowej dziesięciu wielce zasłużonych członków Kongregacji, których działalność obywatelska jest również złotymi zaiste głoskami zapisana w historii naszego grodu. Czcigodni jubilat to pp. Julian Abrysowski, Władysław Ciechulski, Stanisław Gabriel, Jan Jarzyna, Jan Kadernośka, Marcin Müller, Ottokar Schex, Leonard Salecki, Albert Szkwron i Stanisław Woźniak.

Dzień tego podwójnego święta uczci lwowska Kongregacja kupiecka uroczystym obchodem, który rozpocznie się o godz. 6-iej pontyfikalna Msza św., odprawiona w kościele archikatedralnym przez Najprzewielebniejszego ks. arcybiskupa w asystencji

kleru i kupiectwa ze świecami.

Następnie o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej przy ul. Czarnieckiego l. 1. **uroczyste uczczenie jubilatów** z następującym programem:

- 1) Uroczyste powitanie jubilatów.
- 2) Przemówienie prezesa Kongregacji kupieckiej p. **Janu Sudhoffa** i wręczenie jubilatom adresów pamiątkowych.
- 3) Przemówienie dyrektora Stow. kupców i młodzieży handl. p. **Ludwika Hozowskiego**.
- 4) Przemówienie prezesa Związku handlowców p. **Hipolita Weissbergera**.
- 5) Przemówienie zaproszonych przedstawicieli władz i stowarzyszeń.
- 6) Przemówienie imieniem jubilatów.

Piękna uroczystość zakończy się **wspólnym śniadaniem** w sali hotelu Krakowskiego.

Jubileusz dziesięciu czcigodnych przedstawicieli stanu kupieckiego znajdzie bezwątpienia głęboki i radosny oddźwięk wśród społeczeństwa lwowskiego, które połączy się całym sercem z życzeniami naszymi, by szanowni jubilaci jeszcze długie lata w pełni sił i zdrowia pracowali dla dobra stanu kupieckiego i na pożytek miast i ojczyzny.

O ruc enstwo zamaskowanych bandytów.

Berlin, w grudniu.

(+) O niezwykle wypadku donoszą z miejscowości Witten nad Ruhra. Dwaj zamaskowani bandyci napadli na pewnego agenta handlowego, ciężko go pobili i obrabowali, wreszcie skrupowawszy ofiarę uwiązali do słupa telegraficznego tak, iż głowa leżała na szynach kolejowych. Nic-szczęśliwy zdołał po wielu wysiłkach usunąć głowę z toru, tak, iż pociąg tylko lekko zranił go w ciemię. Dróżnicy znaleźli go nieprzytomnego i spowodowali odwiezienie ofiary bandytów do szpitala.

Miljon franków kary.

Winowajca jest... statek francuski.

Paryż, w grudniu.

(B). Dzienniki paryskie mają nową sensację, która zaimuje je w bardzo żywy, a nawet gwałtowny sposób. Ostrze ataków i inwektyw kieruje się ku rządowi rumuńskiemu. Przyczyna niezadowolenia jest skazanie francuskiego statku poczt. „Jacques Fraissinet” na milion franków kary. Nałożono tak wysoką karę za niezalatwienie formalności paszportowych w przepisany termin. Statek przytrzymała cała kara. W sprawie tej rząd francuski wniósł rekurs przeciwko zbyt wysokiemu wymiarowi kary.

Dentysta

Dr. Prof. Teodor Bohosiewicz

ordynuje od 11—1 i 3—5.

Pasaż Mikolascha Schody l. 2 piętro (we ście na schody wewn. Pasażu).

— Ażeby precz stąd poszedł!
— Czyś ty oszalała?
— Nie powiesz mu?
— Ani myślę nawet.
— A jeśli ja żądam tego od ciebie... jeśli cie o to proszę...

— Mam cię za rozsądną... Nie widzę po temu przyczyny... Czy po to się ludzi zaprasza, aby im drzwi pokazać...

— Ale on mnie obraził... on mnie bło-tem obryzgał... on... on...

— Poco stare dzieje wspominać... Boże, tyle wody od tego czasu upłynęło!

— Ja mu tego nigdy nie zapomnę!

— Co chcesz? Próbowal szczęścia...

Każdemu mężczyźnie to wolno. I każdy próbuje. i nie udało mu się. Skompromi-
tował się — tem gorzej dla niego. Niech
teraz patrzy, że inny bierze to, po co on
sięgał... wielki Wiesel!

I Kalmar roześmiał się chępliwie.

— W takim razie nie tańcz! — zawo-
łała Marianna, zrywając skórę pantery z
ramion.

— Tego mi afrentu nie zrobisz! Wobec
tylu gości. Wobec Wiesela szczególnie!
Musisz tańczyć!

— Nie!

Ciężko dysząc, jak dwaj śmiertelni wro-
gowie, stali naprzeciwko siebie. Kalmar
czuł war wściekłości w gardle. Pod cien-
ką warstwą pokostu mozolnie zdobytej
kultury czaiła się dzika bestja, gotowa już
do skoku. Pierwotna natura wyłoniła się
nazęwnątr z nieokiełznaną gwałtownością.

Zaklął po węgiersku:
— Szelmo jedna! będziesz tańczyć!
— Nie!
— Natychmiast włóż skórę i wyjdź na
sale!

— Nie!
— Mnie wszystko zawdzięczasz! Beze-
mnie ugrzęzłaś w bagnie! Idziesz, czy
nie?

— Nie!

Tamy się zerwały. Nie panując nad so-
bą, Kalmar zamierzył się pięścią. Marianna
skoczyła w bok. Dzięki temu jedynie kulak
trafił w ramię, a nie w policzek. Kalmar
schwył ją za ramiona i przycisnął do po-
sadzki, aż uklekła. Poskromielskim
wzrokiem zajął jej w głaz zrenic. Oslabła.
Siły ją zawiodły. Niezdolna do oporu ze
zgaszonym wzrokiem drzeć zaczęła całem
ciałem, jak małe dziecko.

— A teraz będziesz tańczyć?

— Tak. Będę tańczyć?

— No, to przygotuj się. Czekam. Sam
cie do drzwi doprowadzę.

Głos jego brzmiał ochryple i złowrogo.

Postulsznie, jak bojaźliwe zwierzę, Ma-
rianna sposobi się do tańca.

— No. Spiesz się. Kiedy skończysz na-
reszcie? Goście czekają!

Zalacząc się, idzie oszołomiona po dy-
wanie ku drzwiom żółto-zielonej sali.

Kalmar nie spuszczał z niej wzroku
— obok. Otworzył drzwi i pchnął ją zlekka.

Grzmiące oklaski i jęki tony „Jazz-
bandu” przywitały uwielbianą artystkę.

tancerkę. Innymi drzwiami Kalmar powrócił
do swych gości.

A Marianna już tańczy... Jednogłośnie:
„ach” wibruje po sali. Mistrzynie tańca po-
rywa, zachwyc. Jest uosobieniem wdzie-
ku, siły, temperamentu! Czarująca istota!
Jej ostatni tryumf niema sobie równego!
Widzowie szaleją!

Kalmar chępliwie patrzy dokoła. Wi-
dzi nietylko zachwycę, ale i zazdrości
pełne twarze swych gości. Duma i radość
rozpięrają mu serce. Co za sukces towa-
rzyski!... co za cios dla Wiesela! Cały
czas wpatrywał się ukradkiem w jego
twarz wykrzywioną — wściekły, hamowa-
nym gniewem i beznadziejnym pożądaniem. On,
Kalmar, zwycięzca na całej linii! U nóg
jego — gielda w osobie swego jedyne go do-
tychczas potentata; polityka, sztuka i uoso-
bienie piękności kobiecej — kapryśna jak
dziecko Marianna Natascha! Co za prze-
dziwiny wieczór!

Marianna — cudowna diva! Ale trzeba
od czasu do czasu smagnąć szpicrutą!
Wówczas mięknie jak wosk i tygodniami
całymi jest łagodna, słodka i przeuro-
cza...

Pójdzie teraz do niej. Pochwali ją jak
małą dziewczynkę, będzie tliwy i czuły,
weźmie ją pod rękę, poprowadzi tryumfalnie
do gości i oficjalnie przedstawi, jako swoją
narzeczoną.

Jakie to robi wrażenie! Wiesel padnie
chyba trupem!

Czy długo jeszcze potrwa proces Steigera?

Nowe wnioski obrony w sprawie Olszańskiego.

(Czterdziesty piąty dzień rozprawy).

Lwów 6. grudnia.

(—) Po jednodniowej przerwie wczoraj rano rozpoczęło się dalsze kontynuowanie rozprawy. Na wstępie przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału odmawiającą wszystkim wnioskom postawionym ostatnio przez obie strony z wyjątkiem wniosków na przesłuchanie świadka dra Kohna z Równego i przeczytania aktów sprawy karnej przeciw Pasternakównie.

Następnie został przesłuchany św. dr. Maurycy Kohn, ojciec św. Orlickiej. Zeznał on, że rzeczywiście po przyjeździe ze Lwowa

córka opowiadała mu o zamachu, podając swoje spostrzeżenia. Przez długi czas później o zamachu nie było u nich w domu mowy, aż dopiero obecnie w toku rozprawy zaczęło się o tem mówić i córka jego znowu szczegółowo opowiadała o tem, co widziała.

Z kolei odczytano zawnioskowane akta w sprawie Pasternakówny i okazało się, że sprawa karnej przeciw niej o zbrodni gwałtu publicznego z § 93 u. k. w listopadzie b. r. została umorzona.

poświęca mówca sprawie bomby. Przypomina on, że kiedy stawiano wniosek o sprowadzenie aktów Olszańskiego, wówczas p. prokurator zaznaczył, że Olszański mógł dokładnie opisywać sam zamach i bombę, gdyż rozprawa jest głośna, gazety podały szczegóły i on mógł doskonale wiedzieć wszystko z gazet. Tymczasem, sprawa w tym wypadku przedstawia się inaczej. Jeśli chodzi właśnie o bombę, to Olszański

zeznał odmiennie i podczas gdy tutaj tak świadkowie, jak i rzeczoznawcy twierdzili, że bomba była lontowa, to Olszański twierdzi, że skonstruowana bomba należała do t. zw. „uderzeniowych”, t. zn., że miała eksplodować przy zderzeniu się z ziemią.

Następny mówca konkretyzuje swoje wnioski, zwracając się z apelem do Trybunału o przychylnie załatwienie.

Wnioski w sprawie stwierdzenia zeznań Olszańskiego?

Następnie zabral głos obrońca Dr. Landau, który wygłosił blisko godzinne przemówienie, w którym starał się umotywić nowo - zgłoszony i wznowiony, a odrzucony przez Trybunał wniosek. Mowca zaznaczył na wstępie, że obrona uważa, iż zeznania Teofila Olszańskiego są punktem zwrotnym w tej rozprawie i, że przedłożone wnioski będą miały za cel i zadanie, aby dalszy tok rozprawy potoczył się drogą, która doprowadzi do wykazania zupełnej prawdy.

Mowca przechodzi kolejno zeznania Olszańskiego i nalega na zbadanie, czy zeznania te są prawdziwe, czy też kłamliwe. Stwierdza on, że niejedną z sędziów przysięgłych będzie wdzięczny Trybunałowi, mając możność przekonania się, czy ta masa szczegółów, które podał Olszański może być skomponowana, czy też Olszański od początku do końca mówił prawdę. Mowca zastanawia się nad tem, czy jest możliwe, aby człowiek w młodym wieku bez powodu uciekał za gra-

nicę i tam udawał bohatera. Dr. Landau przypomina, że Olszański jako 14-letni chłopak wstąpił do wojska ukraińskiego, następnie zaś do wojska naddnieprzańskiej Ukrainy. Poniósł stratę przez śmierć swego szwagra Semena Szkremetki, który zginął podczas walk polsko-ukraińskich i pyta się, czy te szczegóły nie predysponowały Olszańskiego do podjęcia się głównej roli w wykonaniu zamachu.

Mowca wnosi, aby sąd zbadał wszystkie te zapodane przez Olszańskiego szczegóły, a w szczególności wszystkie szczegóły odnośnie do jego studiów, do jego pobytu we Lwowie, do pobytu w Przemyśle i następnie do ucieczki z Polski. Mowca sądzi, że, gdy w szczegółach tych ukaże się prawda, to nie będzie powodu, aby nie wierzyć i dalszym jego zeznaniom.

Osobne dłuższe przemówienie



Rozpisanie ofert.

Gmina miasta Lwowa ogłasza niniejszem licytację ofertową na dostawę 5.053 sztuk wodomierzy dla miejskiego Zakładu wodociągowego we Lwowie. Pisemne warunki dostawy otrzymać można w Dyrekcji miejskiego Zakładu wodociągowego przy ul. Zielonej l. orj. 62 za opłatą 10 zł. za egzemplarz tylko do dnia 15. grudnia 1925 włącznie.

Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na dostawę wodomierzy”, mają być złożone do godziny 11-tej dnia 15. stycznia 1926 r. w Dyrekcji miejskiego Zakładu wodociągowego we Lwowie, lub też wprost Komisji przeznaczonej do otwarcia ofert, w sali posiedzeń komisyjnych w ratuszu do godziny 12-tej. 7924

Lwów, dnia 25. listopada 1925.



Przemówienie obrońcy dr. Greka.

Po pauzie zabiera głos dr. Grek. Przemówienie jego wygłoszone ze swadą, lśniąca błyskotliwymi iskrami dowcipu, wywołało duże wrażenie. Mowca jeszcze raz obszernie porusza sprawę bomby, a następnie rozprawia się z kursującą wersją, jakoby finansjera żydowska przekupiła Olszańskiego. Dr. Grek opiera się w swem twierdzeniu na pojawieniu się w tym sensie

notatki w jednym z bardzo poważnych pism. Dla ilustracji dr. Grek zaznacza, że cała ława obrońców broni Steigera bezinteresownie, z poczuciem łączności krwi i pochodzenia, jedynie mowca jest honorowany i to w stosunku grubo i daleko odbiegającym od wymienianej kwoty 100.000 dolarów. Następnie dr. Grek stawia cały szereg konkretnych wniosków w sprawie Olszańskiego.

Dalsze wnioski postawione przez dra Ringla.

Następny mówca dr. Ringel w przemówieniu swem popiera postawione przez dra Greka wnioski, a w szczególności domaga się powołania jeszcze raz świadków Francosowej i inż. Kutina, celem przedłożenia im zeznań Olszańskiego, albowiem ich depozycje

częściowo pokrywają się z temi zeznaniami.

Prokurator sprzeciwia się powołaniu tych świadków, uważając to za bezcelowe; co do załatwienia innych wniosków pozostawia je ocenie Trybunału.

Steiger w świetle informacji sekretarza pos. polsk. we Wiedniu

Po tych przemówieniach rozpoczął przewodniczący odczytywanie dalszych zeznań protokolarnych. Żadnych świadków nie powołano do rozprawy. Na uwagę zasługiwały zeznania nadkom. policji Brożyńskiego i Juliusza Fridricha, sekretarza poselstwa we Wiedniu. Mianowicie nadkom. Brożyński, wysłany przez swą władzę przełożoną do Wiednia, celem zbadania działalności politycznej Steigera na terenie wiedeńskim oparł się głównie na udzielonych mu informacjach przez sekretarza poselstwa polskiego, p. Fridricha.

Otóż wedle tych informacji p. Fridrich otrzymał od jakiegoś informatora wiadomość, że Steiger stykał się ze znanym na bruku wiedeńskim komunistą Zygmuntem Rothem i był członkiem polskiej sekcji komunistycznej we Wiedniu. Roth miał utrzymywać stosunki z komunistami w Polsce, a głównie z niejakim Michejlewem w

Warszawie, który zorganizował specjalną grupę tzw. „Michajłowców”. Program tych miał być podobny do programu anarchistów. Z ramienia tej grupy miał działać Steiger w Polsce. Poza tem nadkom. Brożyński, na podstawie oficjalnych danych policji wiedeńskiej, nie zdołał zebrać żadnych szczegółów, któreby obciążały Steigera. P. Fridrich nazwiska swego informatora nie wyjawiał.

Podobnie brzmiała treść zeznań Fridricha, oraz odczytany raport jego do Ministerstwa spraw zagr.

Na pytanie przewodniczącego, skierowane do Steigera, czy ma co do powiedzenia w tej sprawie, Steiger oświadcza, że to wszystko jest czcym wymysłem i że on z tem niema nic wspólnego.

Na tem zakończono wczoraj odczytywanie zeznań i przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku rano.

Międzynarodowy kongres więziennictwa.

Praga, w grudniu.

Najbliższy międzynarodowy kongres więziennictwa odbędzie się w 1926 r. w Pradze. Przewodniczącym kongresu będzie Sir Evelyn Regglus, dyrektor wielkiego więzienia w Londynie. Był on również przewodniczącym poprzedniego kongresu więziennictwa. Poseł czeski w Londynie zwrócił się niedawno do Regglusa z prośbą, aby na miejsce naj-

bliższego kongresu wyznaczono Pragę. Po dojrzałym namyśle prośbie tej uczyniono zadość. Najbliższy kongres więziennictwa ma poruszyć szereg spraw o znacznej doniosłości. Między innemi ma być omawiana kwestja reformy stosunku dozorczy do więźnia. Przedmiotem rozważań ma być również problem nadania więzienniom charakteru wybitnie po-

Kalmar wchodzi do buduaru. Marjanny niema.

Na tualecie leży tylko list do niego zaadresowany.

Rozrywa kopertę z gorączkowym pośpiechem.

„Wszystko między nami skończone. Nie szukaj mnie daremnie. Oszczędzisz sobie przykrych bezcelowych scen. W załączeniu klucz od mego biurka w hotelu. Znajdziesz w szufladzie wszystkie klejnoty, darowane mi przez ciebie. Nie zabieram nic, prócz honorarium operowego od Ronachera

Marjanna Natascha”.

Kalmar stoi, jak piorunem rażony.

Po chwili wybucha:

— Chimery babskie! Znam się na tem! Ona wróci! Musi wrócić! Niech się tylko opamięta! Wówczas sama zmiarkuje, co ze mną traci!

Poczem już opanowany, pewny siebie, wrócił do towarzystwa.

— Madame Natascha czuje się bardzo wyczerpana tańcem i żałuje mocno, że nie może już dzisiaj korzystać z milego towarzystwa moich drogich gości.

Ogólna konsternacja.

O godzinie drugiej sale pustoszeją zwolna.

Zgiekliwy „Jazzband” ucicha.

Festyn o „utrąconym” epilogu kończy się bezbarwnie.

Tłum. F. M.

Z opery.

Występ Ady Sari w „Cyruliku sewilskim”.

Lwów, 6 grudnia.

Sprawozdanie o pierwszym występie Ady Sari powinna jeszcze uzupełnić wzmianką o całości wykonania „Cyrulika sewilskiego”. Nie ulega żadnej wątpliwości, że pierwszorzędnym nawet a. sc. operowym zestawieniem zespołu solistów, dostarczającego się bez wyjątku do wysokiego poziomu artystycznego Rozyny — Ady Sari, mogłoby nieraz nastąpić pewne trudności. Pochlebne wobec tego będzie dla kierownictwa teatrów lwowskich zaznaczenie faktu, że ostatnia na naszej scenie obsada ról w arcydziele Rossini'ego nie zachwiała zbyt rażąco owej pożądanej w imię ideałów sztuki odwrotnie proporcjonalności.

Na pierwszym miejscu wymienię — po wybornej, zawsze wywołującej uniesienie oklasków interpretacji partii Marceliny (p. A. Kasprowiczowa) — przedstawiciela hr. Almavivy, p. Adama Dobosza. Niezbyt wydatny na punkcie woluminu, lecz odznaczający się sympatyczną barwą i sumiennym wyszkoleniem tenor tego artysty wywiązał się bardzo poprawnie z trudnych zadań, nieodłącznych od kreacji Almavivy. (P. Dobosz kształcił się pierwotnie pod kierownictwem prof. G. Zaremby, a gdy już mowa o zasługach na polu pedagogii wokalne, nie od rzeczy będzie nadmienić, że słynna Rozyna p. Ada Sari korzystała również przed laty z wskazówek prof. Zaremby). Cavatinie i serenadzie, odśpiewanym onegdaj przez p. Dobosza, towarzyszyło dość znaczne powodzenie, szkoda tylko, że gra sceniczna, a przedewszystkiem humor, tak niezbędny dla sewilskiego awanturnika nie dopisały w równej mierze.

Inne partie pozostały w niezmienniej obsadzie.

Po superlatywach i słowach najgłębszego uznania, zastosowanych w po przednim referacie do niezrównanej, wywołującej ogólny entuzjizm kreacji Rozyny dalsza ocena popisów Ady Sari, światowej mistrzyni głosu, byłaby zbyteczna. A jednak podkreślę jeszcze — pod niezatartym wrażeniem intensywnego zachwyty — imponujący na podstawie przepięknej kantyleny, olśniewających, jakoby z czarodziejskiego instrumentu wydobytych „staccatów”, i śmiało atakowanych, nec plus ultra pięknych tonów wysokich popis koncertowy w arii II. odsłony, oraz wprost wirtuozowski współudział fascynującej słuchaczy Rozyny w duecie z Figarem. Chcąc wymienić wszystko, co było w tej interpretacji najpiękniejszym, wypadałoby zresztą skopjować tu całą partię Rozyny. Zalety możliwie najwyższego kunsztu wokálnego, artyzmu posuniętego do granic najdalszych, nie dadzą się niezawodnie określić słowami...

Przypuszczam, że zenitem onegdajszych sukcesów wielkiej artystki i momentem kulminacyjnym jej powodzenia było wykonanie wkladki (podczas lekcji śpiewu): warjacji ułożonych przez R. Straussa na temat z XVIII. wieku, notabene „bisowanych” na ogólne żądanie, a po oklaskach burzliwych i frenetycznych.

„Cyrulik sewilski” z Rozyną, o jakiej mógłby marzyć sam maestro Rossini, będzie zawsze nowością, przeżyciem, czemś niebywale pięknym i prawdziwym źródłem rozkoszy. On się wówczas odmładza.

Fr. Neuhauser.

Od Wydawnictwa.

Wskutek wzrostu cen papieru, druku i kosztów Administracji, zmuszeni jesteśmy podwyższyć od dnia 1. grudnia br. cenę pojedynczego egzemplarza na 20 gr. zaś egzemplarz niedzielny na 25 gr.

Cenę prenumeraty ustala się:

bez dostawy	zł. 4.80
z dostawą lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
zagranicą	zł. 7.00

P. T. Prenumeratorów, którzy uiszcili już przedpłatę za grudzień uprasza się o dopłatę różnicy.

Równocześnie prosimy o nadsyłanie prenumeraty za grudzień, przyczem zaznaczamy, że o ile do 10. grudnia nie otrzymamy prenumeraty, wraz z ewentualną zaległością, to z dniem 11. grudnia wstrzymamy wysyłkę.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu, wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i dodatkiem powieściowym zł. 5.30.

Kto nie widział IWONKA jeszcze pięknego naprawdę filmu

n'ech pospieszy go zobaczyć, gdyż już tylko krótki czas będzie wyświetlany w kinach lwowskich.

Drogocenne relikwie po Kolumbie.

Stracone prawdopodobnie dla Hiszpanji.

Madryt, w grudniu.

(B) Po nieustraszonem podróżniku i odkrywcy nowych lądów Krzysztofie Kolumbie pozostał szereg pamiątek: a więc oryginalne jego listy, książki i inne przedmioty, będące jego własnością. Obecny właściciel tych drogocennych relikwii jest książę Veragna, w którego rodzie pamiątki te pozostają oddawna w pełnym pietyzmie depozycie. Obecny jednak książę, znalazłszy się w

poważnych kłopotach pieniężnych, postanowił pamiątki po Kolumbie sprzedać — oczywiście Ameryce. Książę żąda za relikwie 1,150.000 pesetów. Hiszpanja czyni starania, aby tych drogocennych skarbów nie postradać. Zapoczątkowano składkę wszystkich miast hiszpańskich, a Madryt rozpoczął ofiarę 5000 pesetów. Mimo to jednak relikwie po Kolumbie prawdopodobnie stracone są dla Hiszpanji.

Niepożądany projekt Rockefellera.

Amerykanie nie chcą dzwonów kościelnych.

Nowy Jork, w grudniu.

(B) Rockefeller młodszy chciał okazać piękny gest dobroczyńcy i ofiarował swemu miastu rodzinnemu, Nowemu Jorkowi wspaniałą zbior 53-ch dzwonów, które miały rano wydzwaniać hejnał uroczysty. Dzwony wykonano w Europie z ogromnym nakładem kosztów, ale gdy je zawieszono na dzwonnicy kościoła, znajdując się w bardzo licznie zaludnionej dzielnicy, rozpoczęła się

komedia. Mieszkańcy tej dzielnicy, nie bardzo widać wrażliwi na efekty estetyczne i pragnący spać jeszcze kilka godzin w zupełnym spokoju, zaprotestowali stanowczo przeciwko zbyt głośnej i wczesnej muzyce dzwonów. Wobec tego Rockefeller będzie musiał zrezygnować z gestu dobroczyńcy i nie obdarzać mieszkańców Nowego Jorku piękną muzyką poranną...

Wielki skandal towarzyski.

Pokojówka i młody hrabia.

Londyn, w grudniu.

(B) Arystokratyczne towarzystwo Londynu ma obecnie nielada sensację. Oto Count Harvey, pochodzący z starej i znakomitej rodziny angielskiej, wszedł w związku małżeński z Dorotą Havisch, pokojówką swej matki. Harvey jest pierwotnym synem, to też miał odziedziczyć po ojcu całą olbrzymią fortunę. Był już zaręczony z pewną młodą arystokratką. Miał to być jednak „mariage de raison”, gdyż młodemu hrabiemu wpadła w oko śliczna pokojówka matki. Zaczął tedy stroić

do niej koperczaki, ale gdy dziewczyna okazała się również cnotliwą jak piękna, hrabia oświadczył się najformalniej o jej rękę i... nie został przyjęty. Dopiero pod groźbą samobójstwa udało mu się skłonić dziewczynę do zgody. Cała ta sprawa obeszła prasę angielską i stała się powodem głośnego skandalu towarzyskiego. Hrabia zmuszony zrezygnować ze swego ogromnego dziedzictwa, postanowił zarabiać na życie jako... szofer! Jest to — jak oświadczył pewnemu dziennikarzowi — jedyna rzecz, którą umie doskonale.

Co to jest „Ka-a he-e”?

Roślina 200 razy słodsza od cukru.

Paryż, w grudniu.

Z pustyni wschodniego Paragwaju pochodzi roślina, zawierająca substancję prawie dwieście razy słodsza od cukru. Uчені amerykańscy robią doświadczenia, aby się przekonać, czy własności sacharynowe tej rośliny mają wartość odżywczą.

Roślina, którą południowo-amerykańscy Indianie nazywają ka-a he-e należy do złożonych (compositae), jak na przykład stokrotka lub słonecznik, naukowa jej nazwa jest stevia rebaudiana. Słodysz, którą ona zawiera, nie jest cukrem, ale materją kleistą. Liście jej ususzone i potłuczone dodać można do potrawy, chcąc ją osłodzić, albo moczyć się je w wodzie, aby otrzymać słodki syrop. Syrop ten ma tę zaletę, że nie fermentuje, co go czyni cennym w klimatach gorących, gdzie rozczyny cukrowe psują się prędko.

Ile piwa wypijają ludzie?

Lwów 6. grudnia.

(b) Choć produkcja piwa nie osiąga jeszcze wysokości produkcji czasów przedwojennych, to jednak zbliża się szybko do tej normy.

Dzisiaj już świat wyrabia piwa 159 milionów hektolitrow rocznie, co stanowi ni mniej, ni więcej, tylko trzydzieści jeden miliardów kufli!

Na pierwszym miejscu wśród krajów, produkujących piwa, stoją, oczywiście Niemcy, w których wyrobiono w roku ubiegłym 37,783.000 hektolitrow tego napoju. W Anglii wyprodukowano 34,857.000 hektolitrow, nie o wiele więc mniej, niż w Niemczech. Ciekawem jest, że Francja, posiadająca tak ogromną produkcję wina, coraz bardziej staje się krajem piwoszów. Pomimo, że piwo francuskie nie wywożona poza granicę kraju, to jednak wyrobiono go we Francji w roku ubiegłym 15,359.000 hektolitrow.

NADESŁANE.

Bezsensowność, brak apetytu, gnuśność, zniechęcenie do życia spowodowane starganiem nerwów, są to objawy codzienne u pracownika umysłowego lub fizycznego. Powodem tego stanu jest zużycie w naszych nerwach soli fosforowych, które należy uzupełniać. Ale nie napojami, tytoniem, kawą lub herbata, lecz pożywieniem zawierającym sole fosforowe. Takim jest odżywka Sanator, produkt naturalny z jaj. Wejdź do apteki lub składu i żądaj próbnej paczki wraz z opisem, zrób próbę a przekonasz się, iż uzdrowi Cię i zrobi odpornym na wszelką pracę, wszelkie trudy i przeciwności. Każdy lekarz stosuje obecnie Sanator, jako środek pomocniczy przy wszelkich słabościach, tworzący krew i przywracający siły. 7334

Akuszer i lekarz chorób kobiecych

Dr. EDGAR ZWILLING

powrócił i ordynuje obecnie
ul. KRASZEWSKIEGO 1. i. p.
od 3—5-tj Tel. 42-5.

Konc. Biuro

Detektywów

Dyr. Jan Dwornicki

Lwów, ul. Grodzickich 1. II.
Telefon Nr. 19-16. 5547



TEATR WIELKI.

Niedziela 6. bm. 3.30 popoł. „Noc św. Mikołaja”. Ceny niższe popoł.
Niedziela 6. bm. 7.30 wiecz. „Traviata”.
Gość. występ Ady Sari i Adama Dobosza.
Poniedziałek 7. bm. „Wilki”. Premiera.
Ceny niższe.
Wtorek 8. bm. 3.30 popoł. „Noc św. Mikołaja”. Ceny niższe popoł.
Wtorek 8. bm. 7.30 wiecz. „Wilki”. Ceny niższe.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 6. bm. 3 popoł. „Jęj Wysokość Tancerka”. Ceny niższe popoł.
Niedziela 6. bm. 7.30 wiecz. „Dzikus”. Ceny niższe.
Poniedziałek 7. bm. „Marietta”. Ceny niższe.
Wtorek 8. bm. 3.30 popoł. „Jęj Wysokość Tancerka”. Ceny niższe popoł.
Wtorek 8. bm. 7.30 wiecz. „Marietta”. Ceny niższe.
Początek przedstawień punktualnie o 2. 30 wieczorem.

*

Z teatru Semafor. Przed wyjazdem na kilkudniowe tournée po większych miastach Małopolski wschodniej, dziś ostatnie dwa występy teatru „Semafor” w jego popisowym programie „Nr. 3”. Przedstawienie popołudniowe po cenach popularnych o godzinie 16.45. Na oba przedstawienia wydaje kancelaria teatru znaczki dla urzędników i pracującej inteligencji. Bilety przez cały dzień, od godz. 11-tej w kasie teatru.

„Łatki 1925”, od poniedziałku 7. grudnia br. codziennie o godz. 20-tej w teatrze „Semafor”. Osoby: Władysław Grabiec Łalopolski, J. Oświecający G. Rabski, Adolf Neuwert Wonne-Naczyński, Ten-ryk Babrawiński, Fyrdetor Drączkowski, Brodowski Krzesło Czyżanowski, Gazda Jodlicz Teatrzański, A. hr. Szredro, Kulusz Jeiner, Ignacy gentle-Mann, L. Dr. Andau z Przemysła, pewien Grek Krytyk B. Lolin, Exherzog Karl Ludwik itd. Bilety w cenie 2—6 zł. wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha. W niedzielę i święta o godz. 17-tej przedstawienie po cenach niższych.

*

Biuro Koncertowe M. Tańska.

Sroda, 9. grudnia: Zygmunt Dygat, pianista.
Piątek, 11. grudnia: Juan de Manen, skrzypek.

—O—

Program Kasy i Kola Lit.-Art. na bieżący tydzień: We czwartek, dnia 10. grudnia br. o godz. 20-tej, prelekcja Stanisława Wasylewskiego p. t. „U kolebki cywilizacji polskiej”.

Staraniem Ligi Katol. przy Parafii O. O. Bernardynów odbędzie się w niedzielę 6. bm. o 6 wiecz. w sali szkoły im. Kościuszki ul. Czarnieckiego 1. I. p. odczyt p. Marii Czerkowskiej „O Nieznanym Żołnierzu”.

Na dochód Komitetu „Chleb Dzieciom” odbędzie się dziś, w niedzielę 6. podwieczorek o godz. 5 w kawiarni Szkockiej.

Stowarzyszenie Uczestników Powstania 1863 r. niniejszem podaje do wiadomości, że termin ciągnięcia Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. przeniesiony jest na dzień 25. marca 1926 r., z przyczyny powszechnie odczuwanej przesilenia gospodarczego, które dotkliwie odbiło się na sprzedaży losów, oraz z powodu trudności technicznych, jakie powstały przy zamykaniu rachunków z Instytucjami i osobami, które ofiarne zajęły się sprzedażą losów. Losy sprzedane zachowują swą prawomocność. Osoby, które posiadają do sprzedaży losy naszej loterii, proszone są o ich spieniężenie i wpłacenie należności do P. K. O. Nr. 9.737. Losy nie-sprzedane i niewrócone do dnia 1. marca 1926 r. będą uważane za sprzedane.

6-miesięczny Kurs Pielęgniowania Niemowląt rozpocznie się 1. stycznia. Zgłoszenia i informacje w Polskim Czerwonym Krzyżu, ul. Bielowskiego 6.

Towarzystwo Przyjaciół Sztak Pięknych. Dziś, w niedzielę, dnia 6. grudnia nastąpi o godz. 11 w pol. w salonach Tow. otwarcie nowej wystawy. Składają się na nią: sala artystów lwowskich, sala eksperymentistów, oraz wystawy zbiorów art.-mal.: Aleks. Augustynowicza, Marii Hausnerowej, An-

„Chłopczyca” Margueritte’a na filmie w Polsce.

Dziwne przejścia bohaterki wolności kobiecej.

Lwów, 6. grudnia.

Jak już pisaliśmy, głośna „La Garçonne”, powieść odtwarzająca obraz życia obyczajowego i zepsucia współczesnego Paryża, obarczona różnemi kłatwami, potępieniami i zakazami, została sfilmowana. Dokonała tego wielka wytwórnia paryska Aubert’a z całym nakładem współczesnej techniki kinowej, wzywając do współpracy najwybitniejszych reżyserów i artystów filmowych. Jednakże wykonany film nie znalazł spokoju i nawet negatyw jego został tylko z wielkim trudem uwolniony od konfiskaty. Pozostało z zakazu cenzuralnego tylko jedno zastrzeżenie — że film nie może nosić tytułu „Chłopczyca”, lecz „Kobieta na rozdrożu”.

Oczywiście, że stało się to tylko będąc do tem większej popularności filmu. Zagranica rozchwytała go i został on we wszystkich krajach europejskich, a nawet za oceanem, jedną z największych sensacji kinowych. Do Polski film ten dostał się również po przebyciu różnych perypetii cenzuralnych. W Warszawie był on obecnie największym „gwóździem” sezonu, zapelniając wielkie kino w Filharmonii, miażdżące 2500 widzów, codziennie przez cztery tygodnie.

Widzów tych przywabiał do filmu nie tylko rozgłos sensacyjnej powieści, ale także istotnie nader zajmujące przejścia bo-

haterki przez wszystkie piekła paryskiego zepsucia. Wspaniałe zdjęcia pełnych przepychu scen z zabaw, rozgrywających się we wielkich salonach najwybitniejszego towarzystwa paryskiego, na wielkich balach, w luksusowych restauracjach i dancinгах — śmiałe sceny erotyczne, zresztą traktowane bardzo dyskretnie, pomiędzy bohaterami i bohaterkami powieści. Odtworzenie wszystkich spelunek paryskich, aż do wspaniałych domów zabawy, do palarni opium i przybytków kokainistów, dalej przedziwne zdjęcia z urocznej nadmorskiej okolicy Prowancji, pod której błękitnym niebem na tle cudownej natury rozwija się miłosna idylla pięknej Moniki z „nagim tancerzem” — wszystko to bardzo plastycznie odtwarza fabułę powieści Margueritte’a. Wprawdzie nigdzie na afiszach, ani w programach nie było wymienione ani nazwisko Margueritte’a, ani tytuł jego powieści — ale wszyscy wiedzieli, że pod tytułem „Kobieta na rozdrożu” ukrywa się właśnie słynna „Chłopczyca”.

Warszawa przyglądała się dziwnym przejściom paryskiej bohaterki, walczącej o wyzwolenie erotyczne kobiety. W filmie tym odniosła nowy tryumf zarówno powieść francuska, jak francuska kinematografia. Zajmujący ten film ukaże się niebawem na ekranie „Apolla”.

toniego Markowskiego, Janiny Nowotnowej i Mieczysława Reyznera. Równocześnie otwarta zostanie w lokalu Ligi Kobiet przy pl. Akademickim 1. I. p. „Wystawa Gwiazdkowa”, która da możność szerokiego sferom naszego miasta nabycia po niskich cenach obrazków znanych artystów-malarzy. Wystawa Gwiazdkowa obejmuje ponadto zbiór artystycznych kilimów z pracowni p. Korytkowej. Wstęp 30 gr. Otwarta codziennie od 10—4.

Z „Sokoła IV”. We wtorek, dnia 8. grudnia, odegra Kółko amatorskie „Sokoła IV”, znakomitą komedię z francuskiego w 3 aktach p. t. „Mąż pod pantoflem” (Médor). W roli tytułowej wystąpił art. dram. p. T. Kostecki. Zgrany zespół amatorów pod art. kier. p. Eug. Frydrycha, daje wszelką rekojmie do mile spędzonego wieczoru. W czasie antraktów przygrywa znana już we Lwowie orkiestra amatorska „Sokoła IV” pod batutą p. Skrzyneckiego. Początek przedstawienia o godz. 7-ej wieczorem.

(x) Uciekla mu służąca. Radca Władysław Kuziński, naczelnik sądu powiatowego sekcja I, zamieszkały przy ul. Sądowej 7., uwiadomił policję, że służącą jego Anna Kruk, pobrawszy od niego oprócz swej należności, jeszcze 26 zł. na poczet przyszłych zasług, zbiegła w niewiadomym kierunku. Pociążyć się może, że przynajmniej nie „pożyczyła” sobie futra, kapelusza, bucików i paru sukien pani domu, bo i takie wypadki niestety się zdarzają.

(x) I wczoraj złodzieje nie próżnowali. Nieznany sprawca skradł wczoraj z otwartego mieszkania na szkole Tekli Halendy, wdowy po kolejarzu, zamieszkałej przy ul. Bartosza Głowackiego 17a, garderobę damską wartości 100 zł.

(x) Niepowodzenie dyktantek sztuki 5 palców. Kobiety wiejskie są naogół uczciwe. Wogóle pobożność na wsi zachowuje się w stanie kwitnym. Na pewne czyny są tylko odmienne od naszych zapastrywania. I tak nie uważa się za wykroczenie przeciw przykazaniu boskim „zdziesiąć bliźniego kłonicą po łbie”, dolać 80 proc. wody do mleka i inne kombinacje wyczyńnić. Anna Lewicka i Michalina Dochołyć nie uważały również za grzech „ściągnąć” sztukę płótna w składzie Samuela Pistynera przy ul. Zamarzynowskiej 36. Jednak obie były w tej „sztuce pięciu palców” początkującymi adeptkami i czyniły to tak nieudolnie, że dostrzegł ich manipulację personal sklepowy i oddał w ręce policji, która niestety ma odmienne od nich zapatrywania i osadziła obie w aresztach. Tam będą mogły się wyćwiczyć, mając wiele czasu i sposobności do korzystania z wykładów „fachowców”.

(x) Nie wszystko złoto, co się świeci. Andrzej Szalega, rolnik ze Sokolnik pod Lwowem, skwapliwie skorzystał z okazji zakupna 2 „złoty” obrączek i łańcuszka „złotego” na pl. Solskich za 21 zł. od nieznanego sobie osobnika. Gdy jednak za-

pytał pewnego złotnika o wartość kupio-

nych przez siebie przedmiotów, dowiedział się, że padł ofiarą oszusta, który mu sprzedał bezwartościowy metal. Udał się więc z powrotem na pl. Solskich i odesukał sprzedawcę, którym był Franciszek Romaniszyn. Ten na widok oszukanego przez siebie Szalegę, chciał zbiec, jednak Szalega go przytrzymał i oddał w ręce policji.

(x) Znowa ofiara zimy. Stanisław Lachowski, urzędnik kolejowy, liczący 35 lat, zamieszkały przy ul. Głębokiej 21., pośliznął się wczoraj i upadł na bruk uliczny tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi.

(—) Dwaj piekarze ofiarami napadów bandyckich. Wczoraj wieczorem na ul. Miodowej, nieznanymi napastnikami napadli na przechodzącego tą ulicą 33-letniego piekarza Jana Gorczakowskiego i ciężko go poranili nożami, zadając mu dwie klute rany. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pomocy odwiezło go do szpitala. — Podobny los spotkał wczoraj 23-letniego piekarza Franciszka Stochalskiego, którego na pl. Strzeleckim jakiś nieznany osobnik poczęstował nożem w bok, tak, że Pogotowie musiało go odwieźć do szpitala.

(—) Nagła śmierć. Zam. przy ul. Kr. Jana 8., 52-letnia Olga Feig, zmarła wczoraj nagłą śmiercią. Przybyła na miejsce Pogotowie ratunkowe, zastała już zimne zwłoki. Z polecenia lekarza dzielnicowego odstawiono zwłoki do instytutu medycyny sądowej. Przyczyna nagłej śmierci nieznana.

(—) Zagadkowe zatrucie przy ul. Kopernika. Wczoraj w południe zawezwano Pogotowie ratunkowe do realności przy ul. Kopernika 16., gdzie zam. mechanik 26-letni N. N. doznał zatrucia gazami wydobywającymi się przy spalaniu benzyny. Po przyprowadzeniu go do przytomności, po zostawieniu go w opiece domowej.



Marsz. Piłsudski w Zakopanem. Na cmentarzu w Zakopanem postawiono pomnik granitowy na grobie legionistów, którego poświęcenie odbyć się ma w ciągu bieżącego miesiąca. Na uroczystość tę przybyć mają marszałek Piłsudski i biskup Bandurski.

Rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej prof. dr. Antoni Górski z powodu choroby ustąpił. Rada Naukowa powołała na rektora prof. dr. Teodora Viewegera.

Polski Instytut Teatrológiczny. Z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Artystów Scen Polskich powstał w Warszawie Polski Instytut Teatrológiczny, który będzie miał za zadanie: ułatwianie studiów teatrológicznych przez utworzenie biblioteki, oraz zbiorów archiwalnych, dotyczących historii teatru, utworzenie muzeum teatralnego, wydawnictwo dzieł

teatralnych, podręczników z dziedziny szkolnictwa teatralnego, oraz utworów scenicznych w opracowaniu reżysersko-inscenizacyjnym, prowadzenie kursu teatrológicznego, organizowanie popularyzacyjnych wykładów z dziedziny teatrológii itd. — Bezpośrednie kierownictwo Instytutem obejmie redaktor „Życia Teatru” p. Wiktor Brumer. Na razie Polski Instytut Teatrológiczny będzie się mieścił w lokalu Zarządu Głównego Z. A. S. P. (Al. Jerozolimska Nr. 39).

Kolej Warszawa-Poznań. Z dn. 1. bm. br. otwarto na wybudowanej normalnotorowej państwowej kolei Kutno-Strzałkowo prawidłowy ruch osobowy i bagażowy z włączeniem tej linii do sieci kolei państwowych okręgu Dyrekcji warszawskiej. Tem samem uruchomiona została w komunikacji osobowej i bagażowej najkrótsza i najprostsza linia między Warszawą a Poznaniem przez Wrześnię.

Wdzięczna ludność powiatu krzemienieckiego na Wołyniu, z okazji rocznicy przybycia do tegoż powiatu 4 baonu ochrony pogranicza, wysłała do p. Ministra spraw wojskowych bardzo gorąco zredagowane podziękowanie, opatrzone trzema tysiącami podpisów. Krzemieniecki powiat pod opieką dzielnych zuchów odczekał swobodnie, napady dywersyjne ustały zupełnie, ludność kładzie się wieczorem na spoczynek, pewna, że w ciągu nocy nie spotka jej żadna niemiła niespodzianka.

Czasowe zwinięcie agencji pocztowej. Zwinęto czasowo agencję pocztową w Kowalówce k. Monasterzysk, pow. Buczaczy, a okręg jej doręczeń, tj. gminę Kowalówka, Olesza, Sawalski i Dobrowady, przydzielono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu poczt. w Monasterzyskach.

Korespondencyjne kursy jęz. Esperanto. Pragnąc uprzyściplnić jaknajliczniejszymi czasom naukę jęz. międzynarodowego Esperanto, a nie mając możności założenia lokalnych kursów w poszczególnych miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej, Stowarzyszenie Esperantystów „Laboro” zorganizowało korespondencyjne kursy esperankie, przy pomocy których każda jednostka ma okazję gruntownego poznania Esperanta drogą wymiany listów i książek. Informacji udziela Sekretariat „Labora”, Warszawa, Leszno 28.



(+) Abbé Wetterlé, znany polityk alzacki, zmarł w Rzymie. Był on zaciętym wrogiem Niemiec i zaraz po wybuchu wojny uciekł do Francji, gdzie niezmordowanie działał w duchu antygermańskim. Wetterlé był deputowanym z departamentu Haut Rhin.

(+) Prezydentem związkowym Szwajcarii zostanie radca Henryk Haberlin, szef departamentu sprawiedliwości. Zmiana prezydenta dokonuje się corocznie w grudniu.

Zderzenie kolei z autem. Z Blytheville w stanie Arcansas donoszą o strasznej katastrofie. Samochód, który przejeżdżał przez przejazd kolejowy, wpadł na lokomotywę. Samochód został rozbity; jadący, w liczbie 10 osób, przeważnie okoliczni farmerzy, ponieśli śmierć.

—O—

Inauguracja Teatru Małego.

Lwów 6. grudnia.

Inauguracja Teatru Małego odbędzie się dnia 11 bm. pod dyktando p. Ludwika Czarnowskiego. Od dwóch tygodni w gmachu „Domu Katolickiego” wre gorąca praca nad odświeżeniem i urządzeniem sali, która po przeprowadzonych adaptacjach zamieni się w prawdziwą bombonierkę. Na otwarcie teatru dana będzie w myśl tradycji sztuka polska. Oprócz gości z Warszawy i Krakowa, mających objąć główne role, popis w niej znajdzie również p. Ludwik Czarnowski oraz p. Z. Łozińska, oboje ulubieńcy lwowskiej publiczności.

—O—

Z cudów techniki.

Zupełny przewrót w sztuce drukarskiej

„Typar” wynalazek szwajcarski, zdystansuje zupełnie linotypy. — „Bresmadruck” czyli automatyczna fotografia książek. — Rzesze zecerów ręcznych będą musiały przeczuci się.

Lwów, w grudniu.

(+) Miesiące ostatnie przyniosły dwa zdumiewające wynalazki w dziedzinie drukarstwa o doniosłości pierwszorzędnej. Rzecz można, iż spowodują one zasadniczy przewrót w sztuce typograficznej, równy temu, jaki swego czasu dokonał się pod wpływem wprowadzenia linotypów, kiedy to zecerzy ręczni na gwałt musieli przystosować się do nowych warunków i posiadać sztukę „grania” na „maszynkach”.

Te dwa nowe wynalazki są to: wynaleziona niedawno w Szwajcarii maszyna pomocnicza dla offsetu, nazywana

„Typar”

oraz fotograficzna maszyna do składania, wynalazek angielskich inżynierów, Augusta i Huntera.

Tzw. „offset” wchodzi coraz bardziej w użycie w technice drukarskiej. Drukarz składa tekst ręcznie lub na maszynie (linotypie). Z gotowego składu sporządza się fotograficzną odbitkę i przenosi się ją na płytę cynkową. Płytę tę następnie powleka się żelatyną. Wolne od żelatyny miejsca (zadrukowane) chwytają farbę drukarską i w ten sposób powstaje odbitka.

Jeśli chodzi o ponowne wydanie tych samych tekstów, stosuje się metodę zwaną

„Bresmadruck”,

wynalazek jednego z drukarzy w Lipsku. Książkę, która ma być wydrukowana na „offsecie” wkłada się do specjalnego aparatu tak skonstruowanego, iż automatycznie przewraca kartkę po kartce, fotografuje kolejno każdą stronę, wywołuje, kąpie i utrzuwa zdjęcia oraz przygotowywany w ten sposób film rozwiesza do suszenia. Jest to więc cudowne wprost skombinowanie fotografii z drukiem.

Aparat ten, obsługiwany przez jednego tylko człowieka, w ciągu dnia może 1000 stron przygotować do druku na „offsecie”. Zaoszczędza się przytem koszty ponownego składania i korekty. Wynalazek ten czyni współdziałanie składacza (zecera) i drukarza (maszynisty) zupełnie zbędnym nawet przy drukach, które ukazują się po raz pierwszy. Odbitki, przygotowane zapomocą „Typaru” kalkulują się

o 50—85 proc. taniej, niż odbitki z formy składanej. Jak więc z tego widać, nowy wynalazek ma wielką przyszłość przed sobą.

Zewnętrznie „Typar” przedstawia się jako wielka maszyna do pisania (80×90 cm., 110 cm. wysoka). Klawiatura zawierająca 60 klawiszy i dźwignię, umożliwia wybijanie 120 różnych znaków, z szybkością do 20.000 uderzeń na godzinę.

Zwykłe maszyny do składania (linotypy) posiadają urządzenie odlewnicze: Roztopiony ołów automatycznie wlewa się na matryce (czcionki) i tężąc wychodzi z maszyny jako wiersz wypukły. „Typar” natomiast posiada przyrząd farbowo - drukowy.

Każdy złożony wiersz automatycznie odbija się na pasku papieru. Zamiast więc ołowianych wierszy linotypowych, z „Typaru” wychodzi coś w rodzaju filmu zadrukowanego, podobnego do pasków telegraficznych. Paski te nakleja się na podkładkę i w ten spo-

sób szereguje się wiersze w kolumnę (stronę) i przenosi się je na płytę cynkową, która następnie ulega powielaniu sposobem „offsetowym”.

Przyspieszenie szybkości druku i znaczne potaniecie produkcji, będące następstwem zastosowania „Typaru”, sprowadza

przewrót w drukarstwie

i wpłyną na udostępnienie słowa drukowanego dla szerokich mas. Z dru-

giej strony jednak niewątpliwie spowodują też przesilenie wśród dzisiejszego personelu drukarskiego, który będzie musiał z konieczności przystosować się do nowych warunków pracy. Składacze ręczni, „wymierający naród”, będą zmuszeni wyuczyć się składania na maszynach.

O wynalazku Augusta i Huntera — fotograficznej maszynie zecerskiej — pomówimy w następnym artykule.

Szczęśliwa wyspa.

Nie wiedzieli nic o istnieniu bolszewików.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 5 grudnia.

Z Moskwy donoszą: Wojenny okręt sowiecki „Worowski” przypadkowo natknął się w zatoce Beringa na wyspę „Wielki Diamid”, należącą do składu imperium rosyjskiego. Załoga okrętu, która wylądowała na wyspie dowiedziała się, że mieszkańcy tej wyspy dotychczas uważają się za poddanych „białego cara”, nie wiedzieli oni bowiem o obaleniu monarchii w Rosji i o zaistnieniu szczęśliwego raju bolszewickiego.

Okazało się, że w ciągu lat 10, ani jeden okręt, czy to rosyjski, czy inny, nie odwiedził tej szczęśliwej wyspy. Zapotrzebowanie tubylców w potrzebne produkty skutecznie pewien statek amerykański, który umyślnie ukrywał przed tubylcami historyczne zdarzenie ostatniego dziesięciolecia. Rząd sowiecki wydał rozporządzenie, aby zaprowadzono ustrój sowiecki na wyspie „Wielki Diamid”.

Proletariackie szachy.

Stracenie królewskiej pary szachowej.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 5 grudnia.

W związku z międzynarodowym turniejem szachowym, odbywającym się obecnie w Moskwie, zarządziła władza sowiecka „reformę” figur szachowych w duchu proletariacko - komunistycznym. Uważano za niedopuszczalne, aby główne figury nosiły nazwę króla, królowej itd., a samą grę nazywano „królewską”. Nowe „proletariackie” figury szachowe już zostały sporządzone przez

państwową fabrykę szachów, wedle zatwierdzonych przez rząd wzorów. I tak: zamiast „króla” główna figura przedstawia robotnika, ubranego w godło sowieckie, królową zastępuje kobieta wiejska, pionki — „pionierzy” i „komsomolcy” (sojusz młodzieży komunistycznej) itd. — wszystko w isticie proletariackim duchu. Nowe figury już puszczono w obieg.

Brylantowe gody z własnym... doktoratem.

Jubilatem jest znany uczony.

Lipsk, w grudniu.

(B). Znany uczony niemiecki, profesor prawa karnego w uniwersytecie lipskim dr. jur. theol. et rer. pol. Adolf Wach obchodził uroczyste brylantowe gody z własnym... doktoratem. Jubilat, znany doskonale w kołach naukowych, promował się na doktora praw w r. 1865. Obecnie liczy on 85 lat i mimo to cieszy się jeszcze

pełną trzeźwością i jasnością władz umysłowych. Mimo późnego wieku nie zrezygnował bynajmniej uczony z swych funkcji pedagogicznych. Literatura prawnicza zawdzięcza mu szereg poważnych dzieł. Między nimi należy wymienić: „Zasadnicze problemy i reforma prawa cywilnego”, „Nowe metody studium prawniczego” itd.

Kosztowne stroje „gwiazd” filmowych.

Garść ciekawych cyfr.

Nowy Jork, w grudniu.

(B) Jedno z pism nowojorskich przynosi garść ciekawych cyfr, wykazujących, ile pieniędzy

wydają amerykańskie gwiazdy filmowe na swe toalety. I tak Gloria Swanson wydaje rocznie na stroje drobnostkę... 875.000 franków.

Norma Talmadge jest trochę skromniejszą, bo na suknie wystarcza jej rocznie tylko 500.000 franków. Rzeczywiście „skromna” jest Marion Davies, gdyż do filmu „Jenice Mareth” zużywa tylko dwie suknie po 1000 franków. Co prawda — skromna Davies w ten sposób daje sobie rekompensatę, że na prywatne toalety wydaje 700.000 franków rocznie. Statystyka nie powiada tylko, ile na suknie wydaje Pola Negri. Chodzi zapewne o tak zawrotne sumy, że wolano je pokryć dyskretnym milczeniem...

Fortepian uratował życie rodziny.

Londyn w grudniu.

(+) W pewnym domu w Liverpoolu wybuchł onegdaj pożar w nocy. Płomienie strawiły parter, lecz gorąco stąd powstałe nie zdołało zbudzić rodziny, złożonej z 5 osób, śpiącej na pierwszym piętrze. Dopiero gdy struny fortepianu wskutek żaru pękły z głośnym trzaskiem, śpiący zerwali się przerażeni i spostrzegłszy co się dzieje, uciekli na strych, a następnie na dach, skąd ich zabrali strażacy.

Życie gospodarcze.

Nowa placówka przemysłu krajowego.

FABRYKA ZABAWEK
M. HECKLA, SKŁAD FABRYCZNY, KAZIMIERZOWSKA L. 4.

Lwów 6. grudnia.

(.) Każda nowopowstająca u nas placówka przemysłowa winna być witana przez ogół społeczeństwa z zadowoleniem, jako przyczyniająca się do uzdrowienia naszego bilansu handlowego. Z tego względu na uwagę zasługuje niedawno powstała we Lwowie fabryka zabawek i gier towarzyskich p. Michała Heckla, skład fabryczny przy ul. Kazimierzowskiej i. 4.

Fabryka ta, powstająca pod fachowym kierownictwem właściciela p. Michała Heckla, który stosuje w niej metody fabrykacji wprowadzone zagranicą, w Austrii i Niemczech, gdzie p. Heckel odbył w tym zakresie specjalne studia.

Fabryka wyrabia lalki, kratki obrazkowe do układania, skrzynki budowlane na wzór skrzynek Richtera, rakiety tenisowe dla dzieci, szachy, kregle, gry towarzyskie, domina itp. Wszystkie wyroby odznaczają się starannym i solidnym wykonaniem, nie ustępującym bynajmniej zabawkom zagranicznym, a nadto zalecają się swoim charakterem, odpowiadającym bardziej upodobaniom naszego dziecka.

Nowopowstałej placówce przemysłu zabawkarskiego we Lwowie życzyć należy jak najpomyślniejszego rozwoju, dlatego wyrażamy przekonanie, że znajdzie ona jak najżyyczliwsze poparcie sfer kupieckich naszego miasta, które zamiast wprowadzać drogie zabawki z zagranicy, nie omieszkają zaopatrywać się w naszej rodzinnej fabryce.

Na marginesie zwyżki dolara.

Lwów, 6. grudnia.

Ze względu na znaczną zwyżkę dolara z dni ostatnich podniósł cały szereg firm ceny artykułów do zawrotnej wysokości. Miło nam przeto wspomnieć, że znalazły się i firmy nie wykorzystujące sytuacji, które zgodnie z swą tradycją nie szukały przy sposobności tej nadmiernego zysku. Jako jedną z takich wymienić musimy firmę Juliusz Meinl, która mimo trudnienia się handlem kawą i herbata, a więc artykułami importowanymi, zależnymi przedewszystkiem od kursu funta angielskiego i dolara, dokonała znacznie mniejszej podwyżki od innych firm tego rodzaju. Jak się równocześnie dowiadujemy, oblicza firma ta cenę pewnych, dla uboższych sfer przeznaczonych gatunków kawy tak, że zysk nie pokrywa nawet pełnych kosztów administracyjnych. Jeśli przy-

tem zaznaczymy, że ceny artykułów krajowych nie doznały w firmie tej podwyżki, zrozumiemy, że firma ta dzięki niezwyklej swej solidności cieszyć się musi szerokiem poparciem publiczności.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5. grudnia. (Tel. G. P.) Dolar St. Zł. 7.53, Londyn 37 57, N. Jork 7.53, Paryż 29.43, Szwajcaria 145.32. 8 proc. pożyczka 78.00, pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolarowa 502.40, pożyczka kolej. 85.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.10, Londyn 25.15, N. Jork 518.2, Berlin 1236, Wiedeń 73.12, Praga 15 37 i pół, Warszawa 70.00, Bukareszt 2.37 i pół. Tendencja bez zainteresowania.

Obroty prywatne.

Lwów, 6. grudnia.

Wczoraj tendencja w dalszym ciągu zniżkowa. Obrót stały i tylko w dolarach. Dol. amer. 8.00—8.05, dol. kanad. 7.70—7.75.

OGŁOSZENIA.

Pozostawisz Złoty w kraju kupując towar krajowy

Groszek, fasola, szparagi, pomidory, kompoty, konfitury, dżemy, soki, marmelady i powidła znanej fabryki

„KONSERWA”

Zakłady przemysłowe Ska z ogr. odp. we Lwowie.

Wyłączne zastępstwo:
SKŁADNICA TOWAROWA S. Z. O. O.
we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4.
Tel. 26-59.

Wymieniony towar, niskie ceny, dogodny warunki zapłaty. — Przetwory nagrodzone **wielkim złotym medalem** na wystawie przemysłowej w Paryżu w r. 1925. **Wielkim złotym medalem** na wystawie ogrodniczej we Lwowie w r. 1925. 7198

NAUKA I WYCHOWANIE

7 groszy za wyraz.

UCZELNIA pisania na maszynach wszelkich systemów, cały kurs pięć tygodniowy, godzina dziennie zł. 15. Józef Michalski, Lwów, Sobieskiego 12. 7552-4

POSADY POSZUKIWANE

2 grosze za wyraz.

MŁODY HANDLOWIEC z działów: korzenno-sniadankowem, delikatesów, oraz zdolny bufetowiec z 5-letnią praktyką, z poleceniami, poszukuje posady zaraz, lub później. Łaskawe zgłoszenia: Kazimierz Zak, p. Schodnica. 8098-2

RUTYNOWANY koncypient poszukuje posady. Zgłoszenia „Koncypient”, Gorlice pośle restante. 8045-4

LEKARZ z długoletnią praktyką poszukuje miejscowości bez żadnego lekarza. Najchętniej gdzie jest do objęcia posada lekarza okręgowego, miejskiego, kasy chor. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gaz. Porannej” pod „Zdolny”. 7921-10

MATRYMONIALNE

7 groszy za wyraz.

MALŻEŃSTWO! Majętne cudzoziemki, bogate Niemki życzące sobie wyjść za mąż, mężczyźni także bez majątku. Wiadomość natychmiast Stabrey, Berlin, Postamt 113. Uprasza się o niemiecką korespondencję. 7608-6

WOLNE POSADY

7 groszy za wyraz.

POTRZEBNA panienska do prowadzenia interesu luksusowego samodzielnie. Wymagana kaucja 2000 zł. Zgłoszenia Biuro „Panta”. Zakopane (Dla W.) 8063-2

ZGUBIONO, ZNALEZIONO

7 groszy za wyraz

ZGUBIONO w pociągu pociągowym nocnym Kraków-Lwów dnia 2. grudnia portfel czarny skórzany z monogramem L. L., zawierający 75 złotych i 17 dolarów gotówką, paszport zagraniczny na nazwisko Leon Libmann, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów, tudzież różne papiery. Uczciwego znalazcę proszę o zatrzymanie pieniędzy i przesłanie papierów pod adresem: Leon Libmann, Lwów, ul. Sykstuska 8, Kantor wymiany. 8104

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

7 groszy za wyraz.

JAREMCZE pensjonat Dwór pod zarządem Władysława Lankosza. Kuchnia doborowa, ciepłe pokoje, komfort, ceny umiarkowane, zgłoszenia Lankosz, Jaremcze. 8117-3

DO WYNAJĘCIA zaraz: dwa pokoje umeblowane, łazienka, balkon, elektryka, osobny wchód. Bez odstępnego, za czynszem umiarkowanym, płatnym kwartalnie z góry. Piaskowa 11a.

LEKARZ poszukuje dwóch pokoi urzędowych w centrum miasta. Zgłoszenia „Czynsz za rok z góry” do Adm. 7984-5

KUPNO I SPRZEDAŻ

7 groszy za wyraz.

SPRZEDAM futro podróżne, wilki syberyjskie w dobrym stanie. Wiadomość Lenartowicza 11. B. parter na prawo między godz. 18.30 a 19.30. 8107-3

FORTEPIAN czarny, krótki, krzyżowy, znanej marki okazynie sprzedaje Moniuszko. Zimorowicza 10. 8112

ZALUBNIE lekkie, miastowe, wózek jasionowy 4-osobowy lekki resorowy — sprzedam tanio. — Wiadomość do Administracji pod „Sanki” albo telefonicznie 21-20. 8106

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, Pańska 17. 8041-3

DO SPRZEDANIA młyn motorowy o zdolności przemiałowej 50 q. na dobę. Cena przystępna, warunki dogodne. Listy pod „Młyn motorowy” do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 7671

PARCELE przy ul. Zielonej po 3, 2½, 1½ i 1 Dolar za sążeń — przy drodze Wuleckiej po 13 zł. sprzedaje „Celeritas”, Jagiellońska 17. 8087-3

KILKASET sągów bukowych zeszłorocznych na sprzedaż loco las lub stacją kolejową. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Oleszyce przez Jarosław, Małopolska. 8071-2

SPRZEDAM TANIO KURTKE DAMSKĄ ASTRACHANOWĄ. Oglądać można w pracowni kuśnierskiej WILCZKA, ul. Halicka 1. 9. 8062-3

KAMIENIEC nową, 12 mieszkań, komfort sprzedam; wkład 10.000 dol., reszta splaty. Listy, pośrednictwo wykluczone. — Administracja. 8101-2

MOTORY ropne Semi-Diesel od 6 do 120 HP., maszyny młyńskie, kamienie, tokarnie, pompy, pasy, transmisje poleca „PILOT”, Lwów, ul. Batorego 4. 7341-20

NA SPŁATY. Wszelkie maszyny i Motory poleca „PILOT”, Lwów, ul. Batorego 4. Prospekty darmo i oplatnie. 7307-20

RUŻNE DONIESIENIA

7 groszy za wyraz.

„ZACHĘTA”, Salon Sztuki, Legionów 7. I. p. Wystawa gwiazdkowa. Nowe prace artystów lwowskich i krakowskich. Ceny niższe. Oryginalne obrazy od 5 zł. Okazyjnie do nabycia dwie znakomite kopie Rembrandta i Ribery z Louvru paryskiego. 8103

LIKWIDACJA NUŻY. — 360.000 długów. Czytaj „Głos”, Cicha 5. 8102

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości osoby Nr. P. 239, wydany przez Dyrektora P. K. P. we Lwowie, na nazwisko Kaliwostka Antoni. 8100

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, prac naukowych, podań, oraz wszelkiej korespondencji, przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5., dawniej 3. 8092-15

ZGUBIONO książkę wojskową na nazwisko Jan Piston, ur. w Oslawicy w r. 1901, P. K. U. Sanok. unieważnia się. 8095

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE. Kredens, stół, ławka, półka, 2 stolnice, deska do prasowania 95 zł. Stołarnia Mydlarskiego, Łyczakowska 22. 8075-4

OGÓRKI, kapustę kiszoną, korniszony, konfitury, rydze marynowane poleca Jasnogórski, Janowska 4. 8055-3

HANDEL DELIKATESÓW, połączony z pokojem do śniadań, wyszynkiem, restauracją do wydzierżawienia, lub przyjmę spółnika, ewentualnie kierownika za kaucją. Wiadomość: Administracja „Gaz. Porannej” pod „Przyszłość”. 8054-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 8017-12

SANECZKI dla dzieci i dorosłych po cenach konkurencyjnych, oraz piec, magle, wagi, narzędzia, pilniki, pasy, gurt, postronki, papa. J. Szuman, Lwów, ul. Krasickich 18 A. 7981-15

ŚWIETNE opaski po 10 zł. Małgorzata, Batorego 34 II. p. 7967-3

MIÓD PATOKA, DESEROWY KURACYJNY CZYSTY pod gwarancją z własnej pasieki, 5 kg. puszką oplatnie za pobraniem 13.25 zł. wysyła Eugenij Biliński w Zbarażu. 7920-2

„GALWANIA” Fabryka wyrobów metalowych, Żulińskiego 11A. Telefon 20-54. Przyjmuje również do odnowienia i naprawy przedmioty ze srebra i metali. Srebrzenie i złoczenie wykonuje się szybko i tanio. 7660-5

POMIESZKANIA małe gustownie podług najnowszych wzorów zagranicznych i miejscowych dla P. T. Urzędników i Oficerów na 3-miesięczne raty najtańszej: Firma I. M. Leichter znany Kłafien, malarz pokojowy i dekoracyjny. Lwów, Sienawska 12a I. p. 6015-30

Terminy przetargów na dostawy atencacyjne mięsa dla oddziałów DOK. X. podaje „Polska Zbrojna” i „Monitor Polski” z dnia 5. grudnia 1925 roku. 8108-2

KUPNO Sprzedaż - zamiana Fortepianów i Pianin Zimorowicza 10 „Moniuszko” Tel. 35-54.

„ESTA” niezawodna pasta do wygubienia nagniotków (odcisków) na nogach, brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat, wyrobu apiekarka

E SOKALSKIEGO W KĘTACH
Do nabycia w aptekach i droguerjach lub wprost u wytwórcy 7830

Za 1 zł. wykonuję każdą reparację złotniczą na poczekaniu.
WOLF, Sobieskiego 2.

SPECJALISTA chorób wenerycznych **Dr. SCHWARZ** i skórnych oraz kosmetyki były Sekundar. szpit. państw. Lwów, ul. Słowackiego 4 naprzeciw gł. poczty. Leczenie piam, brodawek, włosów elektroizą i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61 754

Sekundariusz Szpitala Państw. Dr. FRISCH-SAWICKA
ord. w chorobach skór. i weneryczn. dla 8 20 kobiet, Wałowa 11.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **DR. GOLDSTEIN**, b. elw. klinik wiedeński i berliński, ordynuje od 10 do 12 i od 2 do 5, KRASZEWSKIEGO 1. 3. Tel. 31-42. 8039

Baczność ceny kon urencyjne!
OTOMANY 40% taniej MATERACE
tylko Sobieskiego 21.

Kanapki do s ładania, Materje mebl., Ch dnik, Dywany, Firanki, Kapy, Narzu y na otom., i t. p. poleca znana z taniości i F-ma **E. HAGLER**, Lwów, Sobieskiego 21. Za gotówkę i na dogodne warunki. 7155

Wielki wybór

K. limów Gliniańskich
oraz 7787

Wyrobów R. szyskarskich

poleca najtańiej

„Kilim Gliniański”
Lwów

HALICKA 5. Filja KOPERNIKA 23.



ŚLYNNE W CAŁYM ŚWIECIE
ZIOŁA Z GÓR HARCU
D-ra LAUERA

Zalecane przez najslawniejsze powagi lekarskie, jak prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochfloetter, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, hemoroidy, artretyzm i reumatyzm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Berlinie, Londynie, Wiedniu, Paryżu i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauera od osób wyleczonych. Cena ¾ pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone Nr. 43 wg rej. w Min. Zdr. Publ. 8090-2

Gospodyni!

Szanny ciężko zapracowany groźny swego męża! Nie niszczy

bielizny — używaj tylko najlepszego mydła do do prania marki „LEW” wyrobu Lwowskiej Fabryki chemicznej „TLEN”. 7037



Na dogodne spłaty wykonujemy ubrania z krajowych i zagranicznych materiałów po bardzo przystępnych cenach Krzanowski i Kluk Lwów, Pasaż Hausmanna.

Piękność-Powab. Eliksir na łoki i fale emalia na twarz, aparaty do samomasażu twarzy i bustu i inne ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości. Żądacie katalogów załączając znaczek pocztowy. LABOR, skrzynka poczt. 61. Bydgoszcz.

INSERUJĄCE
w GAZETCE
[G] PORANNEJ

Raty tylko w złotych, niezależnie od kursu dolara.

NA ŚWIĘTA i KARNAWAŁ

NA RATY OBUWIE NA RATY

DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECIENNE

poleca

7883

CHRZEŚCJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

Lwów,
RYNEK 34

HERA

Lwów,
RYNEK 34



Bądź mądrym próbuj wszystko a zatrzymaj to najlepsze.

ZIOŁKOWY SPIRITUŚ „MERIDIOL”

antys.-kosm. znany i ulubiony idealny środek domowy używają miliony ludzi do pielęgnowania ciała, nacieranie to orzeźwia, wzmacnia, niszczy zarodki infekcji i jest bezwzględnie lepszy od wszelkich wódek francuskich zagranicznych. Żądać w w. drogeriach i składach aptecznych. Gdzie nie do nabycia wysyła 5 but. za 10.— zł. za zaliczką.

Chemiczne Laboratorium Meridiol, Józef Zielenacki, Królewska Huta.



Wyciąć i przelać.

Dom Bankowy SCHÜTZ i CHAJES

Lwów, Plac Marjacki 7.

Proszę mi przesłać przed ożnieniem 3 klasy

Ciągnięcie

10 i 11

grudnia

losów ćwiartek po 30 zł.

losów połówek po 60 zł.

losów całych po 120 zł.

Główna

wygrana

400 000 zł.

Należność — zł. prześle po otrzymaniu losów przekazem lub blankietem P. K. O. o którego bezpłatne dołączenie proszę.

Dokładny adres

RAMIENIE ŻÓŁCIOWE ZMIĘKCZA I USUWA
CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

KAMIEŃ SCHODZĄ BEZ BÓLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerowanie. — Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pnie — krzyżu i sięga aż po łopatkę, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kischkę stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 6.

BANK ZIEMIEN S. A. Lwów, ul. Kopernika 4.

przyjmuje zamówienia na

Węgiel górnośląski i sosnowiecki

a wobec spodziewanej podwyżki ceny, zaleca zaopatrzenie się w węgiel jeszcze w r. r. z wyjątkowymi uszczępliwami.

Specjalne oferty przemysłowi, kupcom i organizacjom rolniczym przesyła się na żądanie. 81 5

Przewodnik handlowy i informacyjny po Lwowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

GRAMOFONY



Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca

jest aparat angielski z marką „Glos swego Pana” najnowszej produkcji (systemu radio z podkładką mikrofonową). — Stawą swą zdobyli aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Padarewski, Caruzo, Chellapin Ruffo** i inni. — Również wielki wybór zdjęć tanecznych.

THE GRAMOPHONE Co. LIMITED

Generalny Reprezentant na Polskę:

JOZEF WEKSLER

ekspert i członek Izby Handlowej brytyjskiej.

Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstuska 2.

Tel. 1241.

Tel. 7-24.



MASZYN DO PISANIA

Maszyny do pisania „ORZEE” (Adler) i maszyny do rachowania **B-cia HOHN**, oddział w Lwowie ul. Kościuszki 1a. — Tel. 5-28.

PRZYBORY ELEKTRYCZNE

Baterie, Latarki elektr. kieszonkowe, żarówki, złączki, poleca hurtownie i detalicznie **A. FRIEDFELD** Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65.

MIÓD KURACYJNY, GORSKI, z ziół, kwiatu lipowego i akacyjnego dla piersiowo chorych, przy zaflegnieniu, katarach krtani, płuc, kaszlu, bólu gardła, poleca **Jasnogórski, Janowska 4.** 8053-3

Czytajcie „SZCZUTKA”

SPORT

„MARATON” Polskie Zakłady Przemysłu Sportowego Spółka z ogr. odpow. Lwów, PL. MARJACKI 4. Tel. 1125. SKLEP: AKADEMICKA 22. (Gmach Hotelu Europejskiego) Tel. 3023.

Łyżwy — sanki — narty

Wszelkie przybory sportowe

JAKÓB ROSENMAN

Lwów, Akademicka 26. Telef. 19-61.

SPOŻYWCZE

50 cytryn w kamizelce

nosić będzie ten, który kupił paczkę „AGRUMINY” — czysty sok cytrynowy w proszku. „AGRUMINA” nie jest produktem chemicznym, lecz czystym produktem owocowym, co Miejski Urząd Zdrowia we Lwowie analizą N. 2535/25 zatwierdził.

Generalna repoz. na Polskę

„TYTANY” Lwów, Rzeźnicka 6.

WĘGIEL, DRZEWO

WĘGIEL oraz **KOKS** z najlepszych kopalń, wagonowo i detalicznie od 10 ctn. metr. z dostawą przed dom po cenach bardzo p. zyspek ych poleca biuro węglowe

Bracia DRZYMUCHOWSCY

Lwów, ul. Fredry 8, mezanin. — Telefon 527.

Węgiel górnośląski

SALONOWY oraz drzewo buk, ręb poleca ze składów po cenach konkurencyjnych ze składów **KARBO**, Kopernika 19. Nr. telef. 868.

LWOWSKIE BIURO OPAŁOWE

Lwów, Brajerowska 10. sprzedaje węgiel i koks górnośląski, jakoteż drzewo bukowe rębane na raty i za gotówką po cenach konkurencyjnych od 10 q metr. począwszy.

Inserujcie

w „Gazecie Porannej”

GENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 80 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych

35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. Drobne ogłoszenia: po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł.

cała strona tekstowa 420 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamieszczone 80 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalty), tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie Zł. 4.80

Z dostawą na miejscu lub

przesyłką pocztową . Zł. 5.30

Za granicą Zł. 7.00

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Fleckisga we Lwowie.

Należność pocztowa spłacana ryczałtem.

Główny red.: STEFAN KRAKOWSKI